



KURIER Wileński

CZWARTEK, 11 SIERPNI 1994 R.
Nr 156(12432)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Wizyta prezydenta Kazachstanu

We wtorek drugi dzień oficjalnej wizyty roboczej na Litwie prezydenta Republiki Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa rozpoczął się jego rozmowa z prezydentem Republiki Litewskiej Aljgirdasem Brazauskasem. Omówione zostały kwestie ugruntowania suwerenności obu państw, reformy ekonomicznych, współpracy międzynarodowej. Jednocześnie odbywały się negocjacje oficjalnych delegacji obu państw z ministrami spraw zagranicznych Litwy i Kazachstanu Połotem Gylisem i Kanatem Saubabajewem.

O godz. 12 prezydenci Kazachstanu i Litwy podpisali deklarację Republiki Litewskiej i Republiki Kazachstanu.

Ministrowie spraw zagranicznych

P. Gylis i K. Saubabajew oraz ministrowie przemysłu i handlu K. Klimašauskas i W. Kostuczenko podpisali umowę o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych, jak również trzy dokumenty z dziedziny handlu: regulamin ustalania pochodzenia towarów, protokół o wyjątkach w wolnym handlu oraz protokół porozumienia w sprawie prolongaty współpracy handlowo-gospodarczej na rok 1994.

Odbyła się też konferencja prasowa prezydentów Litwy i Kazachstanu.

Prezydent A. Brazauskas powiedział, iż podpisana deklaracja i inne porozumienia, sprzyjać będą dalszemu rozwojowi stosunków kazachsko-litewskich, które zostały ugruntowane w listopadzie ub. roku, gdy

odwiedził on Kazachstan i zawarł umowę między państwami oraz podpisał inne dokumenty polityczne i ekonomiczne podstawowe dla stosunków wzajemnych państw.

Prezydent Kazachstanu N. Nazarbajew odnotował, że zakres handlu między Kazachstanem a Litwą jest największy w porównaniu z innymi państwami bałtyckimi, niemniej w toku rozmów delegacje obu państw uznały, iż daleko jeszcze nie odpowiadają one możliwościom współpracy. Podpisane we wtorek dokumenty mają być znacznie rozszerzyć.

"Kazachstan, jak i Litwa wybrał drogę niezależnego i suwerennego państwa, powiedział N. Nazarbajew, i tworzy państwo demokratyczne z gospodarką rynkową, toteż naszymu

państwu bardzo pomocne będzie doświadczenie Litwy w przejściu na tory gospodarki rynkowej, stabilizacji waluty narodowej, ograniczenia do minimum inflacji". Podziękował on również A. Brazauskasowi za poparcie idei stworzenia unii Eurazji.

W imieniu prezydenta Litwy wysoki gość podjęty został oficjalnym obiadem.

We wtorek N. Nazarbajew i inni członkowie delegacji Kazachstanu zwiedzili Zamek Trocki, po czym udali się do Połagi.

Kazachstan nie graniczy z morzem, zainteresowany jest przewozem morskim ładunków przez Litwę. Delegację interesuje Kłajpedzki Port Handlowy, prom Kłajpeda-Mukran itp.

Przewiduje się podpisanie umowy o wykorzystaniu portów Litwy do przewozu ładunków Kazachstanu.

(ELTA)

Dzisiaj w numerze:

1 str.

Na warunkach partnerstwa z sąsiadami; po rozpatrzeniu protestu grupy inicjatywnej referendum.

2 str.

15-lletnia małżonka oczekuje potomstwa.

3 str.

Zechciało się człowiekowi kartofli; wrześnie nowy program prywatyzacji; skorzystajcie z możliwości nauki po polsku.

4 str.

Znowu o zamachu na papieża Jana Pawła II 13 maja 1981 r.

5 str.

Sejm RP zrobił się za ciasny; wody w Polsce coraz mniej, przestępców — na odwrót.

6 str.

Czy można być złośliwym?; od 1 stycznia 1995 r. — nowa ustawa emerytalna, wiek emerytalny — 65 lat wejdzie w życie dopiero w 2024 r.

7 str.

"Litwa powinna się uczyć u sąsiedniej Polski..."

8 str.

Burbulis nie ma żalu do Jelcyna; jak zadowolonych swoimi voucherami znani ludzie Rosji; Polacy doczekali medalu na mistrzostwach Europy.

9 str.

Poznajemy historię: NSZ; dom Beethovena.

10-11 str.

"Willa" śpiewała w Koszalinie.

Postanowienie

Główny Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej z 9 sierpnia 1994 r. w sprawie protestu grupy inicjatywnej referendum

Główna Komisja Wyborcza po rozpatrzeniu protestu grupy inicjatywnej referendum z 4 sierpnia 1994 r. postanowiła:

1. Przyznać, że 4 sierpnia 1994 r. w siedzibie Władomości o godz. 16.00 oraz w sali konferencyjnej konferencji prasowej prezydenta Republiki Litewskiej A. Brazauskasa ogłoszono "przeciw".

2. Przyznać, iż bezpodstępnej agitacji w sprawie referendum 9 sierpnia 1994 r. w wywiadzie z prezydentem na Sejm K. Klimašauskasem nie było.

3. Uwzględnić fakt, że naruszenia przewidzianego trybu agitacji w ramach referendum nastąpiły z powodu nieuczynienia pracownikom państwowego zakładu. Dodać agitującym "za" referendum 3 min. czasu w eterze podczas wykładniczej audycji bez zmiany czasu, przewidzianego na agitację "przeciw".

Z VAIGAUŠKAS, przewodniczący

Wczoraj zakończył swą wizytę na Litwie minister Obrony Narodowej RP Piotr Kołodziejczyk

Polska będzie nadal pomagać Litwie

Podczas oficjalnej wizyty na Litwie minister Obrony Narodowej RP Piotr Kołodziejczyk spotkał się z premierem Litwy Adolfasem Šleževičiusiem, sekretarzem MSZ Albinasem Janušką, odwiedził sztaby Ochotniczej Służby Ochrony Kraju oraz zmortyzowanej brygady piechoty "Geležinis Vilkas".

Podczas spotkania z szefem rządu mówiono o tym, że chociaż wiek traktat polityczny Litwy i Polski nie został jeszcze parafowany przez parlamenty, to można rozstrzygnąć konkretne sprawy stosunków między państwami. Tak np. Šleževičius odnotował, iż Litwa w

wielu sferach — reformy gospodarczej, integracji do struktur europejskich, stabilizacji inflacji — podąża śladem Polski, toteż doświadczenie sąsiadów jest dla nas pozytywne. P. Kołodziejczyk powiedział, że mimo złożonej sytuacji ekonomicznej w Polsce, zamierza się kontynuować pomoc Litwie — co najmniej w postaci konsultacji, poradnictwa, wymiany doświadczeń. Przedstawiciele obu państw przyznali, iż w obecnych warunkach bezpieczeństwa każdego z nich może być zapewnione jedynie na warunkach partnerstwa z sąsiadami.

Premier A. Šleževičius złożył na ręce ministra P. Kołodziejczyka

zaproszenie dla premiera RP W. Pawłaka odwiedzić Litwę.

O konieczności demilitaryzacji obwodu kaliningradzkiego była mowa na spotkaniu P. Kołodziejczyka z A. Janušką. Omówiono inne tradycyjne sprawy — umacnianie sąsiedzkich stosunków, dążenie do integracji w strukturze europejskiej.

Wczorajem na zaproszenie ministra Obrony Narodowej Polski wydana została kolacja w restauracji "Bočiai".

W środę rano delegacja polska zapoznana się z Starówką wileńską, po czym odjechała z Litwy.

Kapitalizm na wsi podwileńskiej

...tak żartobliwie nazywają w regionie jeziora Lankauskasa tego dyrektora sowchozu "Kłajpeda", potem kierownika wiatruła rolnego rejonu (Kłajpeda) gospodarującego na ziemi. Podobno nie bez podziwu nazywają go tak, jako że znac-

na część ziemi, którą uprawia Lankauskas była własnością ziemianina Houwalta, który miał majątek w Mejszgole. Prócz tego, Lankauskas, podobnie jak i dawny właściciel, stara się stosować w swym gospodarstwie wszystko, co najlepsze. Np., nasiona warzyw, które uprawia na powierzchni 25

Współczesny Houwalt

ha, są sprowadzone z Holandii, środki ochrony roślin i nawozy pochodzą z Niemiec oraz Szwajcarii. Blisko trzecia część sprzętu technicznego stosowanego w gospodarstwie również jest z importu. I tylko najemną siłę roboczą stanowią miejscowi mieszkańcy. Tak np. Piotr Minkiewicz (na zdjęciu) jako

tractorysta troszczy się o terminowe radzenie międzyrzędzi warzyw i pielęgnację okopowych, Irena Pakpowa (zdjęcie obok) dogląda zasiewy marchwi.

D. WOJTUSIAK
Fot. A. Tumėnas



SENTENCJA DNIA
Konserwatywny rząd do zorganizowania hipokryzja.
B. DISRAELI

Znad Wili
Radio 73.34 / 103.8 FM
Serwisy informacyjne
BBC
godz. 8.00, 19.00, 23.00

Kalejdoskop wiadomości

Prądu nie zabraknie

W związku z automatycznym odłączeniem się pierwszego reaktora w Ignińskiej AE brak energii elektrycznej pokryje Ciepłownia Elektryczna, elektrownie sąsiednich krajów. Przyczyny wyłączenia się reaktora są badane.

Nowy system rozliczeń za usługi komunalne

W ub. roku rząd ustalił tryb pobierania czynszów od mieszkańców. Do 1 lipca płacono za usługi komunalne (z wyjątkiem ogrzewania) w zależności od liczby zameldowanych mieszkańców. Na zyczenie obywateli rząd przedłużył ten tryb do czasu, gdy wszędzie zostaną zainstalowane liczniki.

Poniżej w wielu mieszkaniach są ludzie, którzy nie są przymeldowani, rząd radzi jak najrybniej powołać w sprywatyzowanych domach komitety domowe, które będą pilnowały porządku, ustalały, kto nie jest zameldowany, pilnowały, aby na klatkach schodowych nie paliło się i w dzień, i w nocy światło itp. Te dodatkowe wydatki spadają bowiem na barki mieszkańców całego domu. Gdy sprawy zostaną odregulowane, czynsz znacznie się zmniejszy. Z wprowadzeniem nowych ksiągcech rozliczeniowych mieszkańcy będą widzieli konkretnie, kto i za co płaci. Począz i placówki komunalne już zaczęły ściągać długi od mieszkańców drogą sądową.

Na Altaju mieszka 700 Litwinów

Towarzystwo Litwinów Altaju powstało w 1991 roku, kiedy do Barnauu przybył z wizytą kierownik Departamentu Kontaktów z Rodakami za Granicą Ministerstwa Kultury i Oświaty A. Antanaiš. Agitował on na rzecz utworzenia stowarzyszenia Litwinów, aby Litwa mogła okazać im bardziej skuteczną pomoc. Dziś stowarzyszenie zrzesza 700 osób.

"Utenos gėrimai" i czeskie piwo

W ubiegłym roku "Utenos gėrimai" wytworzył 4,6 mln dekalitrow piwa, czyli 38 procent ogółem produkowanego na Litwie. W przyszłym roku w browarze rozpocznie się produkcja piwa czeskiego słynnej firmy "Staro Brno". Przewiduje się wytworzyć rocznie 2,5 mln dekalitrow. "Staro Brno" jest jednym z największych browarów w Czechach.

Nowy kierownik banku "Lietuvos verslas"

Został nim były wiceprezes firmy "Rimval" Rimantas Kveselaitis. Jak powiedział nowy szef, pierwszym jego krokiem będzie nowa emisja banku i zwiększenie podstawowego kapitału do 15 mld Lt. Chce on również nawiązać kontakty z bankami zagranicznymi. Obecnie bank "Lietuvos verslas" posiada 5 filii: w Solecznikach, Druskińnikach, Malatatach, Janowie i Wilnie.

Budzisko już gotowe — Kalwaria jeszcze nie

Wiadomość, że Polska ma zamiar otworzyć w najbliższym czasie przejście graniczne dla wszystkich rodzajów transportu, zaniekopoiła stronę litewską. Budzisko stanie się najnowocześniejszym przejściem granicznym w Polsce. Zostanie wyposażone w najnowsze urządzenia, wśród nich — do kontroli ładunków z góry, do ustalania stopnia ich promieniowania, różne służby pomocnicze. W Kalwarii na razie zbudowano parę prowizorycznych zabudowań, nie ma nawet wodociągów ani kanalizacji. Budowa bardziej nowoczesnych obiektów kosztowałaby 25 mln Lt. Tymczasem zadłużenie wobec budowlanych wynosi już teraz 876 tys. Lt. Na polskiej stronie 12 pasów kontroli celnej, na litewskiej 2. Jeżeli Polska otworzy, jak obiecuje, już w listopadzie ruch dla wszystkich rodzajów transportu, to litewska komora celna nie strawi tego potoku.

I tym niemniej, zdaniem niektórych dziennikarzy, kierownicy na tym przejściu granicznym uskarżają się na polskie służby graniczne, za pracy litewskich — są zadowoleni. Co by to mogło znaczyć?

Toniemy

W roku ubiegłym na Litwie utonęło 469 osób. W br. jedynie w lipcu zanotowano 40 wypadków.

Nowe pokolenie olcików domków

Sytuacja w Olcickim Kombinacie Domów do niedawna pozostawała wiele do życzenia. Ostatnio zaczyna się stabilizować. Produkuje się drzwi i bloki cienne dla Rosji, rodzi się nowe pokolenie domków, znacznie ucieplonych, bardziej nowoczesnych, ładniejszych. Jeden taki stanął już w Bujwidziškach. Nie ukrywa się w kombinacie, że domki te buduje się teraz wzorując na niemieckich i szwedzkich. Tym niemniej lepiej one idą za granicą, niż u siebie w domu. Co miesiąc 2-3 domki jednorodzinne typu letniskowego wędrują do Danii, poszczególne konstrukcje — do Czech. Nasi nabywcy wolą domy kanadyjskie i fińskie.

W Zakrecie — znów "Lunapark"

Obecnie w Wilnie, w Zakrecie jest 10 różnych atrakcji dla dzieci i dorosłych. Ceny — dość wysokie. Idąc z dziećmiakami na karuzelę nie zapomnij wziąć ze sobą 20 Lt.

Właściciele atrakcji zakretowych — "Vilniaus parkai" — nie zastanawiają wprowadzić w soboty od 10 do 11 godz. bezpłatne obsługiwanie dzieci. Ma to być nie tylko trik reklamowy, ale też charytatywny — pozwoli też dzieciom z ubogich rodzin nacieszyć się chociaż trochę zyciem.

Po drugiej niebytności do Zakretu przyjeżdża słynny czeski "Lunapark". Od końca sierpnia do końca września będą czynne karuzele, komnaty śmiechu i inne atrakcje.

Los zakładów przetwórczych

Na Litwie jest 12 fabryk konserw. Specyfika produkcji w nich jest przeważnie jednakowa, tyle że należą do różnych branż: Ministerstwa Rolnictwa, Związku Spółdzielczości Spożywców. Wszystkie one przeżywają dziś trudny okres. Najlepiej ma się Wileńska Fabryka Konserw "Gerove". Prawie wszystkie tego typu zakłady mają wypełnione magazyny, a ludzie wolą raczej zagraniczne konfitury. Niektóre spółki, jak np. Wileński Kombinat Przemysłu Spożywców zakupuje surowiec w Polsce. Niedawno sprowadzono 20 ton czarnej porzeczki po 1,50 Lt. Litewskie porzeczki są tańsze, ale dużo z nimi roboty, bo nie są oczyszczone i miernej jakości.

Z "błogosławieństwa" mera

W tym roku w Wilnie położyło się w związku małżeńskim 65 par niepełnoletnich, wśród których najmłodszą parą osiągnęła dopiero 15 lat. Wszystkie małżeństwa oczekują potomstwa. Na zawarcie jednak takich małżeństw należy uzyskać formalne zezwolenie mera.

Brakuje amunicji

Przedsiębiorstwo "Vytyš" jest jedynym w całej Litwie producentem czwobójnych i bojowych granatów, kul itp. Musiałoby właściwie prosperować, ponieważ produkcji tej ciągle nie wystarcza dla ówczesnych wojskowych. Jednak produkcja wyraźnie się zmniejsza. Mówi się, że przedsiębiorstwo może pozostać bez pomocy finansowej.

Elewatory czekają na ziarno z Wileńszczyzny

Wileńskie elewatory są już przygotowane do przyjęcia ziarna z rejonów sołecznickiego, szyrwińskiego, wileńskiego i części malackiego w dwóch miesiącach — na Wilcezie Lipie 64 i Konarskiego 4. Kolejka na razie nie ma. W ciągu dnia przyjeżdża tu po 4-5 samochodów ciężarowych. Planowane 20 tys. ton zboża dla obu elewatorów z powodu suszy jednak zmniejszy się o połowę.

Skutki suszy

Urodzaj mniejszy o 30%

Jak zaznaczył podczas konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa dyrektor Instytutu Rolnictwa Rimantas Dapkus, przewiduje się, że tegoroczny plony zboż niższe będą o 25-30 proc. Dlatego powstaje realne niebezpieczeństwo, że w wielu rejonach rolnicy nie będą mieli z czego zgromadzić nasion na siewy w roku przyszłym. Gospodarstwa Litwy Środkowej powinny pozostawić własne nasiona zboża, a nadwyżki sprzedać gospodarstwom dotkniętym suszą. Dotychczas nie można przygotować gleby pod siewy oziminy — jest ona nadzwyczaj przeschnięta i stwardniała.

Innym kłopotem są siewy rzepaku ozimego, których, jeżeli utrzyma się nadej upalna aura, nie warto będzie już zaczynać. Rzepak jary w tym roku nieźle urodził. Spodziewane jest, że z hektara zbierze się po 1,5 — 2 tony. Natomiast plony ziemniaków, lnu i buraków cukrowych będą całkiem niskie. Jak wykazały wyniki przeprowadzonych badań na polach gospodarstwa dotkniętego, rejonów kiejdańskiego i poniewieskiego, korzenie buraków cukrowych są nawet dwukrotnie mniejsze niż w tym samym okresie ub. r. Co prawda, zawartość cukru w nich jest o 3,5 proc. wyższa niż w roku ubiegłym. Niestety, jeżeli pogoda nie ulegnie zmianie, to plony buraków obniżą się o 50 i więcej proc. Cukrowniowi zapewne zabraknie surowca.

Że rosą również ziemniaki. Wątpliwe, czy uda się uratować ich plantacje, nawet jeżeli znacznie padać, bo nać już wyschła. Sytuacja w Litwie Środkowej jest lepsza, niż w innych rejonach kraju, gdzie przeważają lekkie gleby piaszczyste.

Jak mówi dyrektor Instytutu Rolnictwa R. Dapkus, bardzo wrażliwy na zmiany klimatyczne len jest niewysoki, słabo rozwinięty, cienki. Z hektara uzyska się plon tej przemysłowej rośliny niższy o 40-50 proc. niż w innych latach.

Tragiczna sytuacja jest na pastwiskach i polach koniczyny: trawa została całkowicie wypalona. Wątpliwe, czy można będzie powtórnie skosić koniczynę. W roku przyszłym rolnicy będą musieli oszczędzać każdy kilogram nasion traw podczas siewów. W Dzukii zginęły wszystkie zasiewy gryki, w tym regionie nie będzie też lubinu i lucerny.

R. Dapkus powiedział, że tegoroczna susza dobitnie wykazała, iż tylko dobra agrotechnika może uratować w przypadkach lekkich żywiołowych.

Reklamacja. I co dalej?

Tu się nie lekceważ klienta

Mam widocznie szczęście do kupowania nienajle-

szych rzeczy. Tym razem kupiłam chińskie wieczne pióro za 4,9 Lt, które było z defektem. Gdy po dwóch dniach zgłosiłam reklamację do sklepu (Centralny Dom Towarów, na parterze), sprzedawczyń grzecznie, bez słowa sprzeciwu przyjął pióro, dając mi do wyboru kilka innych. Poradziła nawet, które jest lepsze. Nie musiałam ani prosić, ani udawać, że właśnie tu kupowałam, że nie ja ja zepsudałam.

Jednak dorastamy do cywilizowanego handlu!

Lucja BRZOZOWSKA

Upały a komercja

W Szesztokach — mniejszy ruch



Ostatnio zmniejszył się ruch na trasie kolejowej Wilno — Szesztoki. Pociągi wypełnione są w 20 proc.

Większość pasażerów podążających w stronę Polski — to walkizwi handlarze. Jeżdżą do bazaru do bazaru. Przerzedziło się w Garinai — przerzedziło i w pociągach. Tym niemniej jeżdżą one regularnie do Szesztok. Stąd można pojednać przecież i do Warszawy, i do Gdańska, i jeszcze dalej.

NA ZDJĘCIU: konduktorzy z pociągu nr 693-696 VIDA Zakarevičiute i Feliks Rusakiewicz uważają, że na ilość pasażerów skutkuje upały.

Fot. Leonas Vasauskas

Co mówi wileńska ulica?

"Nie znoszę pijaństwa..."

Tatiana Wasilewska, matka

dwojga dzieci:

— Do kogo się Pani zwraca w najtrudniejszych chwilach swego życia: do ludzi czy do Boga?

— Zawsze byłam i jestem wierną. Tak naprawdę, to często w trudnej chwili bratam dzieci za ręce i szliśmy do kościoła. Nie mogę jednak powiedzieć, że ludzie mi nie pomagają. Mam np. bardzo dobrą sąsiadkę, do której zawsze się mogę zwrócić.

— A rodzina?

— Cóż, krewni mają swoje problemy.

— Czego Pani najbardziej nie lubi w pijactwie?

— Pijaństwo i skąpstwo. Nie wiem nawet czego bardziej. Najbar-

dziej skąpi są ci, którzy mają wypchaną portfele. A przecież mogliby zrobić dużo dobrego. Ja mogę oddać potrzebującemu ostatni grosz, chociaż w naszych czasach wygląda to chyba głupio.

— Czy chciałaby Pani być jasnowidzącą?

— Nie. Gdybym "zobaczyła" coś złego w przyszłości, nie mogłabym spokojnie żyć. Chciałabym potrafić przewidzieć przyszłość innych ludzi. Chociaż nie wiem, czy istnieje możliwość zapobiegania znu.

— Zdarzało się Pani mieć do czynienia z bioenergetykami?

— Tak, moja siostra jest właśnie jedną z nich. Kiedyś wyleczyła mnie, dlatego wierzę, że Bóg obdarzył niektórych swą siłą. Gdybym znów



zachorowała, poszłabym od razu do siostry a nie do lekarzy.

— Życzę, aby zdrowie zawsze Pani dopisywało! Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Irena LITWIN
Fot. Marian Paluszkiwicz

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 11 sierpnia 1994 r. ustalił następującą relację litwa do walut obcych

Nazwa waluty	litę za jedn. waluty	Kazachskie tengi	0,0881
Angielskie funty sterlingi	6.1524	Łotewskie lity	7.2202
Ormiańskie dramy	0.0125	100 złotych polskich	0.0174
Australijskie dolary	2.9690	Meksykańskie liry	0.9605
Austriackie sztylingi	0.3602	Norweskie korony	0.5793
100 białoruskich rubli	0.0140	Holandzkie guldony	2.2551
Belgijskie franki	0.1230	Francuskie franki	0.7390
Czeskie korony	0.1414	100 rubli rosyjskich	0.1811
Denckie korony	0.6425	SDR	5.7737
EURO	4.8402	Singapurskie dolary	2.8555
Hiszpańskie pesety	0.3156	Szwajcarskie franki	6.7703
100 lirów włoskich	0.2526	Szwedzkie korony	0.5137
Japońskie jeny	0.0395	Szwajcarskie franki	3.0086
Kanadyjskie dolary	2.9143	100 ukraińskich karbowanów	0.0091
Kirgizskie ony	0.3670	Węgierskie forinty	0.0370
		Niemieckie marki	2.5335

litę na walutę podstawą i walutę podstawą na litę banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 litów za 1 USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj

w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4141	4311
Marka niemiecka	14192	14772
Dolar amerykański	22504	23422
Frank brytyjski	34573	35985
Frank szwajcarski	16826	17512

W Państwowej Inspekcji Jakości

Klient nadal oszukujemy

Pracownicy Litewskiej Państwowej Inspekcji Jakości w drugim kwartale br. sprawdzili 186 przedsiębiorstw żywienia...

W tych przedsiębiorstwach produkty nierazko podawane są konsumenci...

Konsumenci są oszukiwani nie tylko w stołówkach szkolnych, ale też w innych przedsiębiorstwach żywienia...

Jak twierdzą pracownicy Państwowej Inspekcji Jakości, w Wilnie często oszukiwani są nabywcy chleba...

W Bibliotece M. Mażydas

Wystawa poświęcona 120 rocznicy urodzin Antanasa Smetony

W Litewskiej Bibliotece Narodowej im. Martynasa Mażydas...

Wystawa została otwarta w ramach wystawy "120 rocznica urodzin Antanasa Smetony"...

Wystawa zorganizowana została przez Litewski Związek Narodowców...

Wystawę zwiedził prezydent A. Brazauskas.

NA ZDJĘCIU: warta honorowa przed portretem prezydenta.

Fot. G. Svitojus (ELTA)

Współpraca gospodarcza

Niemieckie wagony dla Litwy

Dziś o godz. 15 w Wilieńskim Dworcu Kolejowym, przy terenie dla turystów odbędzie się uroczystość przekazania...

Na Giełdzie Papierów Wartościowych

Znów solidny utarg

We wtorek na Narodowej Giełdzie Papierów Wartościowych znów się ożywił handel papierami...

Ożywienie na rynku

Obecnie na liście Narodowej Giełdy Papierów Wartościowych figuruje 146 pozycji...

Sprzedano wszystkie obligacje

W Banku Litewskim odbyła się aukcja drugiej emisji obligacji rządowych.

Do sprzedaży zgłoszono państwowe papiery wartościowe na sumę 30 mln litów...

Podczas aukcji otrzymano 23 zgłoszenia na sumę 48,05 proc. nabieżce — 27,90 proc.

Tym razem aukcja się powiodła — sprzedano obligacje na sumę 30 mln L.

Program prywatyzacji na wrzesień

Ministerstwa i resorty nie chcą zostać się z mieniem państwowym

Centralna Komisja Prywatyzacji zatwierdziła wrześniowy program prywatyzacji.

Doradca rządu ds. prywatyzacji Aldona Dzienienie powiedziała, że samorządy i ministerstwa nie wzięły pod uwagę...

Do wrześniowego programu prywatyzacji wpisano załącznik 5,3 proc. pozostałego do prywatyzacji kapitału.

Zarząd m. Wilna na listę prywatyzacji wrześniowej wpisał załadowanie 3 proc. prywatyzowanych obiektów...

Ministerstwo Komunikacji zaproponowało w wrześniu wileńskie Przedsiębiorstwo Samochodowe nr 3...

Na aukcje za walutę wymienialną zgłoszono kowieńskie przedsiębiorstwo handlowe "Merage"...

Nadal będą się odbywały walutowe aukcje kowieńskiego hotelu "Baltija"...

Obecnie oferuje się za niego cenę wywoławczą 400 tys. USD.

Szansa dla młodzieży

Są jeszcze wolne miejsca

w byłych zawodowkach, dokąd przyjmują się po ukończeniu 9 klas szkoły podstawowej.

Wileńska Szkoła Politechniczna nr 3 w Nowej Wilejce (ul. Parko 67, tel. 67-46-29). Od dawna istniały tutaj parky z polskim językiem nauczania...

— Czy jest możliwość powołania grupy z polskim językiem nauczania, jeżeli do końca sierpnia zgłoszą się jeszcze chętni?

— Tak — powiedziała sekretarz p. Rima Jakubienienė. — Jest już grupa rosyjska do nauki zawodu spawacza...

Szkoła Rolnicza w Bukłiszczach (tel. 51-22-23) proponuje cztery kierunki: majster gospodarstwa domowego (dla chłopów), mechanik sprzętu rolniczego, ekonomika gospodarstwa domowego (dla dziewcząt), meliorator.

Możliwość nauki po polsku istnieje również w Szkole Rolniczej w Dzwieszczkach (rej. sołectwiczki, m. Dzwieszczki, tel. 8-250/5-43-82).

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

Są tu wolne miejsca na kierunku majster gospodarstwa domowego, po ukończeniu którego uczniowie mają możliwość otrzymania kwalifikacji...

W rządzie RL

Nowe przepisy dotyczące składów celnych

Rząd zatwierdził nowe przepisy dotyczące składów celnych. Uchwała przewiduje ograniczenia w zakładaniu i wykorzystaniu składów celnych.

Nowością jest to, że za przechowanie towarów w składzie celnym będzie płacono kaucją lub udzielana gwarancja.

Nowością jest również to, że wymaga się gwarancji składu celnego. Jednakże taka gwarancja będzie stosowana tylko wtedy, gdy ją przedstawi placówka bankowa...

Jeżeli w składzie celnym mają być przechowywane napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe, jak też inne towary, dla których ustalona ogólna norma cel i innych opłat przekracza 40 proc. wartości towarów...

Przepisy dotyczące składu celnego przewidują, że niebezpieczne towary mogą być przechowywane wyłącznie w specjalnie dostosowanych składach celnych.

Przechowanie alkoholu i tytoniu będzie zezwalać wyłącznie w zamkniętych składach celnych utworzonych przez przedsiębiorstwa, uprawnione do importowania alkoholu i tytoniu...

Odąd będzie zabronione przechowywanie cukru i produktów naftowych w składach celnych. Właściciele składów celnych powinni w terminie miesiąca od wejścia w życie tej uchwały przedstawić ustalone gwarancje składu celnego...

Pożary

W starym składzie... diabeł pali

Obok podbrodziej szkoły "Ritas" stał składzik. Szkoła trzymała tu swoje rupiecie. Upodobał sobie ów składzik pijacy, przekształcając go w spelunek.

Pewnej nocy mieszkańcy okolicznych domów rozbudzili byski ognia. Składzik stanął w płomieniach. Pożar groził przetruczeniem się na okoliczne domy.

N. NIEZAMOW

Wypadki i wpadki

(Przygotowała Leonarda JURGILEWICZ)

9 sierpnia br. w republice dokonano 149 przestępstw. W tym: 5 rabunków, 2 gwałty, 1 obrabianie ciała, 12 chuligaństw, 89 kradzieży, wydobyło się 11 awarii drogowych...

Na gorącym uczynku

9 sierpnia br. w sadzie zespolonym w Kolonii Wileńskiej A. Kuklis w godzinach 17-18 na swojej działce przepadł na gorącym uczynku I. Saulевичa (ur. 1953 r.), który kradł kartofle na ozime.

Nie pomógł nawet stróż

Przedwczojraj o godzinie drugiej w nocy w m. Dukszty (rej. ignaliński) dwóch mężczyzn trafili na teren bazy skupu metali. Groźąc bronią palną, związali dwóch stróżów.

Podobnie "nie wywiązali się" ze swego obowiązku stróż O. Kobak (ur. 1966 r.), stróżując samochodów GAZ-53, należących do Państwowego Przedsiębiorstwa Gospodarstwa Mieszkaninowego m. Visaginas.

Rabunek w biały dzień

9 sierpnia br. o godz. 11 min. 30 w Wilnie na klatce schodowej domu nr 43 przy ulicy Verkių A. Kieblowski (ur. 1956 r.), który wracał z bazaru w Garinai, spotkał Fantomasa — mężczyznę w masce, który z broni palnej wystrzelił dwa razy i trafił A. Kieblowskiego w brzuch i nogę.

Unikajmy pięciolitowych monet...

bo nadal są fałszowane. 9 sierpnia br. fakt taki ustalono w Krajpedzie, a 8 sierpnia w Możejkał przy ul. Kudirkos 28 w domu, który wznajmowa L. Dauknys została wykryta "mennica", w której fałszowano pięciolitowe monety.

Nie ma przeszkód dla złodziei?

W Kownie o godz. 15 złodzieje dobierając klucze trafili do mieszkania E. Čepukaitisa przy ul. Vytenio 6-15, skąd skradli różnych rzeczy na sumę ponad 5000 litów.

Najczęściej do cudzego mieszkania złodzieje trafiają poprzez włamanie się przez drzwi. Właśnie tak z mieszkania Z. Vitienė przy ul. Partyzantów 132-66 w Kownie skradli rzeczy wartości 12 tys. litów.

Poniśli śmierć

W jeziorze Topiele pod Wilnem o godzinie 5.00 przedwczojraj utonął J. Berlinskaitė (ur. 1970 r.). Zwłok nie znaleziono.

W nocy o godzinie 3 min. 30 z czwartego piętra swego mieszkania przy ul. Taitkos 153-36 w Wilnie wyskoczył i zabił się na miejscu J. Kulagin (ur. 1964).

W Kretyndze w miejscu pracy poniósł śmierć E. Ignatavičius. Przyczyną go do śmiertelnej choroby był nadciśnienie.

Tam strzelają, tu strzelają

Przedwczojraj w Poniewieżu w południe J. Tiškus (ur. 1953), wypróbując pistolet własnego wyrobu strzelał z okna swego mieszkania. W nocy w Wilnie z okna mieszkania A. Kuzkowska przy ul. Šaltkūnių 58-17 również z broni palnej swego wyrobu strzelał G. Dibner (ur. 1943). Obaj "strzelcy" zostali aresztowani.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowali: Irena LITVIN, Barbara ZNAJDZIEWSKA

Jolanta MASIAN, Zyta KOŁOSZEWSKA

USA

Dlaczego notowania Clintona idą w dół?..

Mimo boomu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych i braku większych porażek na arenie międzynarodowej, aprobata dla początnego prezydenta Clintona spada w ciągu ostatnich sześciu miesięcy o 10 procent...

Według najnowszego sondażu dziennika "Washington Post" i telewizji ABC News, 47 procent Amerykanów wystawia mu obecnie dobrą ocenę i taki sam odsetek daje ocenę negatywną...

Jeszcze gorzej oceniana jest polityka zagraniczna szefa Białego Domu. Poczynania prezydenta na tym polu podobają się tylko 39 procentom społeczeństwa...

bec jego polityki nieangażowania się w odległe od USA konflikty regionalne. Teraz jednak społeczeństwo wydaje się niezcierpliwieje meandrami i wahaniami administracji...

Zdaniem wielu komentatorów, sama sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Stanów Zjednoczonych nie tłumaczy w pełni obecnego spadku popularności i aury Clintona...

Niskie notowania prezydenta wiążą się na ogół z kryzysem zaufania do niego po publicznej wrzawie wokół sprawy Whitewater i pozwu o molestowanie seksualne skierowanego przeciw Clintonowi...

ważny problem, 48 procent podejrzewa obecnie, że Clinton zrobił "coś złego" w związku z Whitewater.

Przedmiotem krytyki jest także sposób rządzenia Clintona, któremu zarzuca się brak stylu przywódczego. Nawet sympatycy demokratycznej administracji wytykają prezydentowi...

Tygodnik "New York Times Magazine" napisał ostatnio, że polityka Billa Clintona jako prezydenta jest w pewnym sensie odwzorowaniem jego postępowania jako gubernatora Arkansas...



Białoruś

Dochody Łukaszenki bez tajemnic

9.8 Mińsk PAP/TASS — Nowy prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko zapowiedział, że dochody wszystkich najwyższych rangą osobistości w państwie będą odpał pod społeczną kontrolą...

Dał porównania: zgodnie z zapowiedzią władz białoruskich, od września tego roku chleb będzie kosztował 4 tys. rubli, Prezydent nie ma poza tym nic więcej — ani ziemi, ani domów...

Rodzina Łukaszenki mieszka w mieszkaniu służbowym w obwodzie mohylewskim, a on sam po objęciu prezydentury dostał do dyspozycji rezydencję w Mińsku.

Moldawia

Delegacja Naddniestrza opuściła salę rokowań

Delegacja Naddniestrza, która uczestniczyła w Kiszyniowie w 10. rundzie rokowań moldawsko-rosyjskich w sprawie losu 14. armii opuściła salę obrad...

Szef naddniestrzańskiej delegacji, generał Sztetan Kicak powiedział, że rola delegacji Naddniestrza ograniczała się do obecności na sali rokowań...

Zdaniem Kicaka, nie może być mowy o częściowym wycofaniu, ani o rozformowaniu 14. armii, do czasu określenia politycznego statusu Naddniestrza...

Tymczasem zdaniem przedstawicieli strony moldawskiej, rozpoczęcie we wtorek rokowania mogą doprowadzić do kompromisu. Dotychczas Rosjanie chcieli wycofać 14. armię w ciągu trzech lat...

Rosyjska 14. armia pełni rolę sił pokojowych w Naddniestrzu, gdzie przez dwa lata dochodziło do krwawych walk między rosyjskojęzycznymi separatystami a siłami moldawskimi.

Ruanda

Prezydent o priorytetach rządu

Uchodzący ruandyjscy mogą spokojnie wracać do domów i nie powinni obawiać się obecnych władz — oświadczył prezydent Ruandy Pasteur Bizimungu...

Zastępujemy wszelkie środki, aby nie dopuścić do prób zemsty bez procesów sądowych — powiedział prezydent. Jednakże osoby, które uczestniczyły w masowych zbrodniach...

Głównymi ofiarami masakr w Ruandzie stali się członkowie plemienia Tutsi, którzy byli mordowani przez stanowiące ponad 80 proc. mieszkańców kraju plemię Hutu...

Bizimungu poinformował, że priorytetami w działalności nowych władz Ruandy jest zapoatrzenie w żywność i zapewnienie pomocy lekarskiej. W Ruandzie praktycznie ustąpiła wszelka działalność ekonomiczna...

Rosja

Moskwa gotowa do interwencji w Czechenii?

Jednostki rosyjskiego MSW w regionie stawropolskim zostały postawione w stan gotowości bojowej — podała agencja Interfax...

W komunikacie Biura Prasowego prezydenta Rosji stwierdza się, że "sytuacja w Czechenii, której władze poddają historię nacjonalistyczną, jest wybuchowa"...

Agencja czecheńska "Czechenpress" rozpowszechniła informację o przygotowywaniu zbrojnej agresji wobec Czechenii, w której mają wziąć udział rosyjska dywizja powietrznodesantowa...

wych ma — według tego źródła — zacydować minister obrony Paweł Graczw. TASS nazwała doniesienia czecheńskiej agencji czystym wyмыśłem.

W stolicy Czechenii — Groznym — wiwatowano na cześć byłego szefa rosyjskiego parlamentu Ruslana Chasbulatowa, który przybył do ojczyzny. W ubiegłym roku został on pozbawiony obywatelstwa czecheńskiego przez Dudajewa...

Serbia

Sprawa wpływów Miloszevicia

Zdaniem prasy belgradzkiej prezydent Serbii Slobodan Miloszevic może liczyć w najwazniejszej grze politycznej na cztery, podstawowe siły.

Pierwsza — to rządząca Socjalistyczna Partia Serbii (SPS), której przewodniczy i w krótko wladzach nadal ma na razie liczącą się konkurentka.

SPS jest wzmacniana z lewa przez nowy konglomerat polityczny — Jugosławijską Lewicę, kierowaną przez zonę Miloszevicia Mirę Markowic z Związku Komunistów-Ruch na rzecz Jugosławii (SK-PJ)...

Druga siła — to Radio i Telewizja Serbii (RTS), słyszalne i oglądane w całej Serbii i na obszarach pod kontrolą Serbów bośniackich i krajijskich.

Trzecia — to milicja z Serbii, przy spodziewanej przebudowie jej szeregów na niekorzystną część funkcjonariuszy serbskich z Bośni i Krajiny. Według analiz prasowych, w wypadku definitywnego zwycięstwa "opcji wojennej" wśród Serbów bośniackich Miloszevic mógłby liczyć na milicję bardziej niż na Wojsko Jugosławii.

Watykan

Celik chce przerwać zeznania

Adwokat Orala Celika, byłego członka nacjonalistycznej organizacji tureckiej "Szare Wilki", mec. Michele Gentilioni poinformował, że jego klient roważa możliwość przerwania zeznań dotyczących zamachu z 13 maja 1981 r. na papieża Jana Pawła II.

Według Gentilioniego, powodem prawdopodobnej decyzji Celika miałyby być przecieki z jego zeznań, które ukazały się we włoskiej prasie.

W niedzielnym dzienniku "La Voce" podał, iż Celik miałby jakoby zeznać, że zleciodawcami zamachu na papieża były osoby z najwyższej hierarchii Stolicy Świętej. Zostało to natychmiast zdementowane przez rzecznika Watykanu dr. Joaquina Navarro-Vallsa...

Przed miesiącem w wywiadzie udzielonym dziennikowi "Corriere della Sera" Celik oświadczył m.in., że bułgarskie służby specjalne nie miały nic wspólnego z zamachem na Jana Pawła II...

Japonia

Racjonowanie wody

Racjonowanie wody lub inne formy ograniczenia jej spożycia obywateli 7 milionów Japonczyków w wyniku wylątkowej suszy panującej w tym kraju.

Ograniczenia dotyczą już 2,69 mln gospodarstw domowych w 27 prefekturach i liczyby te szybko rosła.

W rejonie Matsuyama na wyspie Shikoku w południowej Japonii dopływ wody zamyka się na 16 godzin dziennie. W rejonie Hiroshimy przemysłowcy otrzymali nakaz zmniejszenia zużycia i producent samochodów Mazda obawia się, że może się to odbić na produkcji.

się poparciem hierarchii Serbskiego Kościoła Prawosławnego (SPC), która ostatni raz zajęła stanowisko w sprawie Bośni przed miesiącem — podkreślając, że "nie sposób zaakceptować w Genewie narzuconych procentów i map" i popierając projekt referendum w sprawie planu podziału Bośni.

W skromnej ilościowo delegacji SPC, która z patriarchą Pawłem na czele złożyła w poniedziałek wizytę władzom Serbów bośniackich...

Prezydent Serbii nadal nie cieszy

Polityka



Z POLSKI

Dwugłos w sprawie konkordatu

Wiązka azwroceniem się przez prezydenta RP Lecha Wałęsę do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności uchwały Sejmu "O trybie prac nad ustawą o ratyfikacji Konkordatu" z Małą Konstytucją i przepisami konstytucyjnymi wypowiedzieli się abp Henryk Muszyński i marszałek Sejmu, Józef Oleksy.

konkordatowi w moim przekonaniu nigdy nie były w pełni zasadne. Odwoływanie się do konstytucji, której nie ma, chyba też z punktu widzenia prawnego jest bardziej niż wątpliwe".

Zdaniem Oleksego, ton pisma prezydenta jest nieadekwatny do sytuacji. Marszałek, powiedział, iż "prezydent pisze tak, jakby tu się stało coś wstrząsającego groźnego dla państwa, a tak przecież nie jest". Oleksy zasugerował jednocześnie możliwość kompromisu.

"Uchwała Sejmu nie stanowi prawa obowiązującego dla społeczeństwa. Uchwała Sejmu jest

wykładnią i wyrazem woli Sejmu w stosunku do jego wewnętrznych działań i zachowań. Jak każda uchwała Sejmu może podlegać nowelizacji, może podlegać uchyleniu, może podlegać zmianie. Jeśli się o tym pamięta, to droga dialogu i rozmowy jest całkiem wskazana. Jeśli się natomiast nie chce tego pamiętać, to się wkracza na drogę interpretacji, które nie muszą być korzystne dla ogólnej atmosfery kraju" — powiedział Oleksy.

Wg informatorów związanych z TK, owarta jest kwestia czy Trybunał w ogóle zajmie się sprawą czy odrzuci wniosek.

Sondaż

Spadła popularność rządu Pawlaka

Wg najnowszych badań przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej liczb osób, które widzieli się w lipcu jako zwolennicy rządu, jest najniższa od czasu powstania gabinetu Waldemara Pawlaka. W porównaniu z czwartym popularność rządu spadła nieznacznie. Gabinet Pawlaka ma nadal więcej sympatyków — 32 proc. niż przeciwników — 23 proc. Dominującą postawą wobec rządu jest obojętność (37 proc.).

Najwyższe uznanie wśród badanych znalazła polityka zagraniczna obecnego gabinetu. Osobę premiera Pawlaka, tak jak dotychczas, akceptuje połowa badanych.

Rząd nadal cieszy się największym poparciem wśród pracowników "fizycznych" oraz rolników. Autorytet rządu podkreślają, że wśród rolników nastąpił spadek liczby zwolenników gabinetu Pawlaka, a wzrost — zarówno obojętnych, jak i przeciwników.

Najwięcej oponentów rządu jest wśród inteligencji, kadry kierowniczej, pracowników umysłowych niższego szczebla oraz prywatnych przedsiębiorców. Wśród robotników domnie obojętność.

Polowa badanych, którzy popierają rząd ma poglądy lewicowe, jedna czwarta — prawicowe.

W porównaniu z kwietniem poparcie się ocena współpracy partii rządzących w skład rządzącej koalicji. "Zaceniło ją w lipcu aż 60 proc. badanych, dobrze — 18 proc., a 22 proc. nie miało na ten temat zdania.

Wskazywano dla rządu postrzegane są jako pozytywne, jakimi kieruje się w swej działalności. 26 proc. badanych było przeciwnie, że rząd kieruje się interesami partii, które wchodzi w jego skład, a tylko 14 proc. uznało, że naczelny interesem jest interes państwa.

Woda wodzie nierówna

Odby nadjeżdża czas letnich upałów kierujemy uwagę na rozmaite napoje, a głównie na napoje, jak to pić, przynosi ulgę w ciepłerni i pomaga na uzyskanie energii. Czyli — bez wody nie żyje.

Wody jest bardzo mało Wody zajmują tylko 2,6 proc. powierzchni Ziemi, a woda słodka 0,025 proc. Woda w naszym kraju jest w ciągu roku 58,6 km sześć, czyli nieco więcej niż w innych krajach. W Europie, a szczególnie w Niemczech, jest jej mniej niż w Polsce.

Woda jest przez gospodarkę pobierana jest 15 km sześć, w tym 10 km sześć, a w ostatnich latach ilość ta wzrosła do 13,2 km sześć. Mówi się o poważnym

deficycie wody, a nawet o katastrofalnym spadku jej poziomu w ziemi — w ostatnich latach ponad 2 metry.

Poza tym wody nie szanuje się — zanieczyszcza ją w stopniu granicznym z samobójczym niszczeniem zasobów. Ponad 80 proc. pobranej wody wraca do wód powierzchniowych jako ścieki, a ponad 60 proc. ścieków jest trujących.

Mineralna — najlepsza

Wody mineralne to ciecze o najwyższym standardzie jakości. Pochodzą wprost spod ziemi, znane są z urodzisk, gdzie też istnieje sporo firm eksploatujących ich zasoby. Przede wszystkim — są czyste, wzbogacone składnikami mineralnymi w sposób naturalny, są pierwszej jakości. Oznaczają się stosunkowo małą trwałością — nie

Festiwal

Rock w Jarocinie — krytyka i deficyt

Zdaniem wojewody kaliskiego Eugeniusza Maleckiego, tegoroczny Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie przerósł możliwości jego organizatorów. Natomiast burmistrz Jarocina Paweł Jachowski powiedział, że jego zdanie o przyszłości festiwalu "zostanie całkowicie podporządkowane opinii mieszkańców". Festiwal, jak co roku, przyniósł deficyt.

Zdaniem wojewody, osoby przygotowujące Festiwal "udowodniły, że nie są w stanie sprostać oczekiwaniom". Zapowiedział, że poprosi o rachunek kosztów, jakie poniósł budżet państwa w związku z pracą policji i innych służb. Zastrzegł, że nie jest przeciwny festiwalowi, ale "wszystko, co jest z nim związane, musi mieć swoją logikę".

Burmistrz Jarocina powiedział, że podporządkuje się całkowicie opinii

mieszkańców. "Jeśli zażądają, zorganizujemy nawet referendum. Możliwe jest także rozesłanie ankiet albo podjęcie decyzji przez Radę Miasta" — dodał Jachowski. Decyzje w sprawie formy głosowania, uzależnia od woli mieszkańców.

W szpitalu w Jarocinie oraz w miejscowym areszcie nie przebywa już żaden uczestnik festiwalu, biorący udział w czwartkowych zamieszkach. Naprawiono także wszystkie szkody.

Wg burmistrza, festiwal — podobnie jak poprzednie — zamknął się deficytem. "O jego wysokości trudno dziś jeszcze mówić, ale pewnym jest, że zostanie pokryty dotacją do działalności organizatora — Jarocińskiego Ośrodka Kultury. Tym samym miasto poniesie straty" — dodał Jachowski.

Prasa

"Polska Zbrojna"

Potrzebny nowy gmach sejmowy

"Polska Zbrojna" opowiada się za budową nowego gmachu sejmowego. Jan Forowicz oświadcza na jej łamach, że zabytkowy budynek parlamentu na ul. Wiejskiej jest za ciasny. Wiedzieli o tym nawet autorzy jego kolejnych modernizacji. Jak dotychczas, żaden z projektantów nie odważył się jednak zaproponować nowego gmachu.

Ponieważ w widoku gmachu Sejmu najbardziej urzekający fragment architektury stanowi elewacja sal posiedzeń plenarnych — należałoby ją zachować. Wszystko poza tym można by, bez żalu, zburzyć, a na wolnym miejscu szybko postawić nowe obiekty parlamentu — wnioskuje autor. Jego zdaniem, białą rotundę sali posiedzeń plenarnych świetnie można by wyeksponować na

tle jakiejś błękitnej, czy złotej kurtyny szklanej.

Parcelę budowlaną trzeba poszerzyć o duży fragment Skarpy Wiślanej. Gmach parlamentu, aby był bardziej funkcjonalny i godniejszy, musi się rozrosnąć. Trzeba uruchomić wyobraźnię, pokonać bezsensowne opory konserwatorów nieudaczej architektury — wzywa Forowicz przypominając, że przez 70 lat dzielących nas od zakończenia prac róbki Instytutu Szlacheckiego na gmach parlamentu, kolejni szefowie Kancelarii Sejmu bezustannie skarzili na brak ciekawej podpowiedzi architektów, jak sobie poradzić z ciasnotą. Może trzeba rozpaść konkurs? — proponuje "PZ".

Kronika kryminalna

Na efekty protestu na Starówce trzeba poczekać

O efektach akcji protestacyjnej będzie można powiedzieć dopiero za tydzień bądź dwa — powiedział dziennikarzom właściciel jednego z punktów usługowych na warszawskiej Starówce, zrzeszony w Stowarzyszeniu Prywatnych Przedsiębiorców Warszawskiego Traktu Królewskiego.

Jego zdaniem, trzydniowe zamknięcie staromiejskich lokali gastronomicznych, handlowych i usługowych — w protestie przeciw próbom wymuszania haraczu — zostało zauważone.

"Nasze Stowarzyszenie nie walczy z żadną konkretną grupą przestępczą w kraju, walczymy z niedowładem, jaki jest w tej chwili w Polsce. Chcemy zmusić odpowiedzialne osoby, żeby wzięły się po prostu do pracy" — powiedział przedsiębiorca. "Na samym początku domagano się od nas, byśmy się zgłaszali na policję, informowali o przestępstwie, okazuje się jednak, że nie jest to jedyny sposób: na interwencję ministra spraw wewnętrznych i rzecznika praw obywatelskich prokuratura zaczyna działać z urzędu" — stwierdził.

Zapytany o możliwość powtórzenia akcji protestacyjnej, biznesmen odpowiedział, że "pewne ruchy są brane pod uwagę, ale nie podjęto decyzji, by protest przedłużyć bądź rozszerzyć na całą Warszawę".

Pierwszego dnia po odwołaniu protestu na Starówce wciąż były zwinięte parasole przed restauracjami i lokalami... tym razem z ulowca deszczu. Lokale wewnątrz były jednak zapfornione, zaś po staromiejskich ulicach obok polskich i zagranicznych turystów przechadzały się co kilkanaście metrów patroli policyjne.

Kupcy apelują do władz o ochronę

Z apelem do władz państwowych o ochronę działalności kupców i gastronomików w Warszawie i w całym kraju, zwróciła się 9 bm. Naczelna Rada Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług. Rada jest ogólnopolską samorządową organizacją kupców i gastronomików.

Rada solidaryzuje się z akcją protestacyjną przeprowadzoną przez właścicieli lokali i sklepów na Warszawskiej Starówce przeciwko próbom wymuszania haraczu przez zorganizowane grupy przestępcze.

Według Jerzego Gaguckiego, dyrektora NRZPHU, poparcie to ma wymiar moralny, gdyż o ewentualnej czynnej akcji solidarnościowej mogą zdecydować poszczególne władze wojewódzkie. Do tej pory zreszczenie nie otrzymało oficjalnych sygnałów od swoich członków o próbach wymuszania na nich haraczu. Rada stoi na stanowisku, że środowisku kupców i gastronomików powinno przysługiwać "prawo do ochrony z urzędu swojej działalności".

Polityka a przemoc

Prokuratura Rejonowa w Słupsku wszczęła śledztwa: w sprawie pobicia 29 lipca br. Antoniego Chodorowskiego, zarządzającego gospodarstwem Ryszarda J. w Kobylnicy oraz mające na celu wyjaśnienie, czy przybyli na miejsce zdarzenia policjanci dopuścili się zaniedbania obowiązków.

W sobotę 13 bm. zostanie przesłuchany Andrzej Lepper, który — jak twierdzi pokrzywdzony — nawoływał do bicia. Zeznania Leppera mogą mieć znaczący wpływ na dalsze czynności podejmowane przez prokuraturę. Nie wiadomo jeszcze, czy materiały gromadzone przez prokuraturę pozwolą na postawienie Lepperowi zarzutów i w jakim charakterze będzie on 13 bm. przesłuchiwany.

Prokuratura słupska rozpoczęła także śledztwo mające na celu wyjaśnienie, czy nastąpiło niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariuszy policji.

21 lipca br. Antoni Chodorowski został zarządcą zadłużonego gospodarstwa należącego do Ryszarda J. w Kobylnicy w woj. słupskim. 29 lipca br. — jak twierdzi — został pobity i ostryżony przez grupę członków miejscowej "Samobrony". W zdarzeniu, wg. Chodorowskiego, miał uczestniczyć Andrzej Lepper.

Natura

można ich przewozić i rozlewać poza ujęciami, mogą być przechowywane bez straty walorów około 12-15 miesięcy.

Niestety, wiele takich wód pakuje się do pojemników z tworzyw sztucznych, co stawia pod dużym znakiem zapytania ich walory. Ponadto kupując taką wodę ponosimy część odpowiedzialności za skażenie środowiska odpadami opakowań, które przyczyniają się do niszczenia... wody, w rejonach odległych od ujęć czystej wody mineralnej.

Jaka woda na stole?

Modne — z konieczności z powodu nieprawidłowości komunalnych systemów oczyszczania i niskiej jakości wód — są tzw. wody oligoelementy. W wielu miastach Polski umiowane w specjalne instalacje zaspokajają częściowo potrzeby, ale nie rozwiązują problemu.

Tylko w Warszawie jest około 50 ujęć, przy których ustawiają się kolejki chętnych z pojemni-

kami. Czasem wodę z takiego źródła wozi się kilkanaście kilometrów, aby mieć na stoje produkt naturalny.

Ale przecież to tylko jeden ze sposobów zapopatrywania się w wodę pitną. Są jeszcze wody lecznicze oraz rozmaite odmiany "wody sodowej", mineralizowane i gazowane, niegazowane, nasycone sztućnicie itp. Wody sodowe to zwykczynie wody zachowujące normę czystości, wzbogacone sztućnicie dwutlenkiem węgla. Niestety, zdarzają się nieuczciwi producenci, którzy zamypają w szklanych i plastikowych naczyniach nasycone tylko z nazwy "mineralne". Najczęściej są to po prostu nadużycia handlowe, bowiem zdarza się butelkowanie wód bez wymaganych badań chemicznych czy sanitarnych. Takie wody są nieatrwalne i nie wytrzymują próby "na smak", etykiety na ich opakowaniach, często barwne i pełne obcych słów, nie dają żadnej informacji o zawartości butelki.

TROSKI DNIA POWSZEDNIEGO

We wtorek — pytanie, w czwartek — odpowiedź

DLACZEGO PRACOWNICY KOMISJI WYBORCZYCH PRZYCHODZĄ DO NASZYCH MIESZKAŃ?

Niedawno do drzwi mojego mieszkania zadzwoniły dwie panie. Przedstawiły się jako pracownicy komisji wyborczej i poprosiły o paszporty członków mojej rodziny w celu przepisania kodu. Odmówiłam, więc poszły do sąsiednich mieszkań. W jakim celu pracownicy komisji wyborczych chodzą po mieszkaniach i żądają kodów paszportów obywateli?

Tadeusz BUBLEWICZ

Przewodniczący komisji referendum m. Wilna Zigmantas Sadanskas wyjaśnił, że pracownicy komisji wyborczych przychodzą do mieszkań w celu sprawdzenia, czy wszystkie osoby włącznie zostały na listę wyborczą. Jeżeli w spisach nie brak żadnego dorosłego członka rodziny, paszportu pokazywać nie należy. Jeżeli ktoś nie został wpisany, powinien napisać podanie (oczywiście, jeżeli chce brać udział w referendum) o włączeniu go na listę wyborców i podać kod swojego paszportu.

CZY INWALIDOM NALEŻĄ SIĘ BEZPŁATNE LEKI?

Jestem inwalidą I grupy. Do niedawna lekarstwo otrzymywałam za darmo. Ostatnio odwiedził mnie lekarz i wypisał receptę na leki, według której powinienem zapłacić 20 proc. ogólnej ceny. Czy inwalidzi nie mają prawa na darmowe leki?

Eleonora SZEŁŁAK

Zgodnie z art. 23 Ustawy o państwowym ubezpieczeniu społecznym inwalidom I i II grupy, dzieciom w wieku od 1 roku do lat 7 i niepracującym emerytom powyżej 60 lat należy się 80-procentowa kompensata na leki.

O EMERYTURACH

Jak się nalicza emerytura w przypadku zmiany pracy? Początkowo pracowałam w szkole, potem na zakładzie. Z jakiego miejsca pracy uwzględnia się średnią płacę zarobkową?

STAŁY CZYTELNIK

O nowej ustawie emerytalnej proszę czytać w dzisiejszym numerze "K.W.". O trybie naliczania emerytur prawnik Leonarda Jurgielewicz powróci jeszcze na łamach naszej gazety.

WOŻĄ NAS PIJANI KIEROWCY

Zetknąłem się osobiste z takim oto problemem: często się zdarza, że kierowcy parku autobusowego przy ul. Verkiū 52 siadają przy kierownicy autobusu w stanie nietrzeźwym. Przykładem tego jest mój mąż, który pracuje jako kierowca w tym parku i gwizduje w wszelkie sprawdzania lekarskie. Chodzi o to, że wyłącznie kierowcy pierwszej zmiany są sprawdzani przez lekarza. W drugiej zmianie panuje pełny luz. Bardzo się denerwuję, gdy mąż wraca pijany po nocej zmianie, a po południu znów siada przy kierownicy. Kierownictwo parku powinno zadbać o to, by kierowcy również drugiej zmiany surowo byli sprawdzani przez lekarza.

T.K.

Dyrektor parku autobusowego Algimantas Baublys poinformował nas, że prawda jest, iż każdy kierowca pierwszej zmiany sprawdzany jest przez lekarza. Natomiast zamiana kierowców pierwszej i drugiej zmiany często ma miejsce nie w parku, lecz na trasie. Zdarza się, że felcer jedzie na miejsce zamiany i tam sprawdza kierowcę. Nie jest to jednak reguła. Dyrektor obiecał wzmocnić sprawdzanie kierowców po ukończeniu pracy drugiej zmiany.

CZY MOGĘ BIĆ ZŁODZIEJ?

Ostatnio coraz bardziej częste stają się wypadki kradzieży na działkach. W jaki sposób mogę bronić swojego mienia? Czy mogę sama ukarać złodzieja, pobić go? Czy nie będę pociągnięta za to do odpowiedzialności karnej? Jak się mam zachować, jeżeli złapię złodzieja w swoim domu?

Eugenia PIOTROWSKA

Jeżeli ma Pani tyle siły i odwagi, by stanąć do walki ze złodziejem, to może Pani to uczynić. Warto tylko się zastanowić, czy w razie poważniejszych obrażeń ewentualnego złodzieja, udowodnić Pani, że stała w obronie własnej i swojego mienia. Sirona poszkodowana (pobity złodziej) może przeciwko twierdząc, że przyszedł odwiedzić Panią po sąsiadku, że pożytył Pani pieniądze itp. Zgadzą się oczywiście, że złodziejem przydadaby się podobna nauka.

KOMPENSATA ZA LICZNIKI

Skorzystałam z usług firmy "Rubikon", która sprzedaje i instaluje liczniki na zimną i gorącą wodę. Zapłaciłam pełną cenę, po 118 litrów za każdy licznik. Po kompensacie powinienam była jechać w dwa koła miasta: za jeden licznik na ul. Dominikauską, za drugi — Kałwaryjską. Czy nie można zrobić tak, by w punkcie sprzedaży liczników płacono kompensatę.

Anna SOSNOWSKA

Firma "Rubikon" tylko sprzedaje liczniki. Kompensatę zaś za nie płać: za liczniki na gorącą wodę firma "Bikta" przy ul. Kałwaryjskiej 88 i za liczniki na wodę zimną — Państwowe Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia w Wodę, które się znajduje przy ul. Dominikauskiej 11. Co tu można odmienić?

PODZIĘKOWANIE

Chcę złożyć serdeczne podziękowanie lekarzowi Wileńskiego Uniwersyteckiego Szpitala Pogotowia Ratunkowego panu Valentinasowi Uvarovasowi. Pewnej niedzieli upadłam i złamałam rękę. Przychodziłam do szpitala, po paru godzinach znalazłam się na stole operacyjnym. Jestem bardzo wdzięczna lekarzowi V. Uvarovasowi i całemu personelowi za udzieloną mi pomoc. Lekarz Uvarovas jest człowiekiem czułym, potrafi wysłuchać i współczuć każdemu pacjentowi. Życzę mu dużo zdrowia na długie lata.

Jadwiga BARANOWICZ

MESZKI ATAKUJĄ PELARGONIE

Od dawna hoduję kwiaty doniczkowe, które bardzo lubię. Ostatnio moje pelargonie zaatakowały białe meszki. Rośliny giną na oczach. Czy jest jakaś rada na meszki?

Sabina JUDYCKA

Jeżeli meszki krążą nad wazonami, świadczą to przede wszystkim o tym, że ziemia w doniczkach ulega zakwaszeniu. Dlatego roślinę należałoby przede wszystkim przesadzić. Prawdopodobnie pomocny jest także słaby roztwór nadmanganianu potasu albo woda, w której uprzednio wymoczono tytuł. Płynem tym należy roślinę opryskać albo przetrzeć jej liście.

Dziękuję wszystkim moim rozmówcom. W następny wtorek na telefon od Państwa czekać będzie w godz. 10-12 prawniczka "Kuriera Wileńskiego" Leonarda Jurgielewicz, tel. 42-75-76.

Rozmawiała Mirosława JANUSZKIEWICZ

NASZE WYWIADY

1 stycznia uprawomocni się nowa ustawa emerytalna

Prezydent Litwy podpisał i ogłosił uchwaloną 18 lipca przez Sejm Republiki Litewskiej ustawę o państwowych emeryturach ubezpieczenia społecznego. O rozmowie w tej sprawie poprosiłam kierownika grupy opracowującej ustawę, docenta Wileńskiego Uniwersytetu pana Teodorasa MEDAISKISA.

— Jak się zasadniczo różni nowa ustawa emerytalna od ustawy z 1956 roku, zgodnie z którą naliczano emerytury dotychczas?

— Nowa ustawa emerytalna całkowicie się różni od poprzedniej. Najważniejsze zmiany dotyczą wieku emerytalnego, poza tym zatwierdzony został dwupoziomowy model emerytur: emerytura podstawowa i dodatkowa. Decydujący wpływ na wybór tego modelu miał stworzony przez upadek gospodarczy mało zróżnicowany system emerytalny. Według nowej ustawy wszyscy ubezpieczeni będą mieli równe prawo na emeryturę. To znaczy, że nie będzie już grupy uprzywilejowanych, dla której obecnie istnieje odrębny system ubezpieczenia emerytalnego (funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, spraw wewnętrznych, ochrony kraju). Wysokość emerytury będzie zależała jedynie od czasu ubezpieczenia, czyli stażu pracy i sumy dochodów, z których płacone były składki ubezpieczenia społecznego.

— Czy nie sądzi Pan, że ustalony wiek emerytalny — 65 lat — zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn jest za duży?

— Dopiero na dobre w 2024 roku wiek emerytalny 65 lat wejdzie w życie. Od 1995 roku zwiększać się on będzie każdego roku: dla mężczyzn po 2 miesiące, dla kobiet po 4 miesiące w roku. W ten sposób 1 stycznia 2024 roku wiek emerytalny dla kobiet i dla mężczyzn osiągnie 65 lat. Ustawa przewiduje bardzo powolny i najmniej dotkliwy wzrost wieku emerytalnego, który konieczny był z powodu szybkiego starzenia się społeczeństwa, wstępującej liczby emerytów. Obecnie trzech pracujących utrzymuje materialnie dwóch emerytów.

— Jak będzie wzrastał obowiązkowy staż ubezpieczeniowy?

— Ustalony został minimalny staż pracy — 15 lat. Obowiązkowy staż ubezpieczeniowy, pozwalający otrzymać emeryturę podstawową wynosi do stycznia 1995 roku: 20 lat dla mężczyzn i 25 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Staż ten wzrastać będzie identycznie ze wzrostem wieku emerytalnego.

— Co to są podstawowa i dodatkowa część emerytury?

— Emerytura składać się będzie z dwóch części: podstawowej i

dodatkowej. Część podstawowa — minimalne zabezpieczenie emerytalne dla osób posiadających minimalny staż pracy. Wynosi ona 110 procent minimalnego poziomu życia i rozliczona jest, by chociaż skromnie, ale mógł emeryt z tych pieniędzy przeżyć. Uwzględniając poziom inflacji i wzrost cen, rząd zdecydował o wysokości emerytury podstawowej. Na dzień dzisiejszy wynosi ona około 70-80 litów. Ludzie, pracujący prywatnie obowiązani będą ubezpieczać się tylko na podstawową część emerytury. Jeżeli zechcą zarobić na emeryturę dodatkową, będą mogli korzystać z usług SODRY albo ubezpieczalni prywatnych.

Emerytura dodatkowa zależeć będzie nie tylko od minimalnego stażu ubezpieczenia, ale także od wielkości wynagrodzenia. Na dodatkową część zarobią ludzie pracujący nie na siebie, lecz wynajęci do pracy, plaćąc ze swoich poborów. Część ta będzie stosunkowo nieduża. Jeżeli w przyszłości wzrosną płace, to dodatkowa część emerytury będzie rosła szybciej niż podstawowa. A zatem jednocześnie ze wzrostem ogólnego poziomu życia będzie rosło także zróżnicowanie emerytur. Dopóki płace nie będą się zwiększać, dominować będzie emerytura podstawowa.

— Czy są wprowadzone ograniczenia w wypłatach, od których składki ubezpieczeniowe nie będą pobierane?

— W zasadzie nie ma nic przeciwno, by ktoś, kto pracował i dużo zarabiał, zastąpił sobie na dubo emeryturę. Przypuszczam, że suma ograniczająca będzie wprowadzona, gdzieś w granicach 1000 litów. Jeżeli ktoś zarabiał będzie ponad 1000 litów, będzie mógł ubezpieczyć się w prywatnych ubezpieczalniach.

W naszym społeczeństwie istnieje jeszcze inny problem: ludzie mają lekceważący stosunek do umowy o pracę, do ubezpieczenia społecznego. Czas najwyższy nad tym się zastanowić. Niekoniecznie jest czekać na wyniki w wieku emerytalnym. Wystarczy nieszczęśliwy wypadek i człowiek, którego pracodawca ukrywał realną płacę, nie opłacając przy tym składek ubezpieczeniowych, nie otrzyma żadnego świadczenia pieniężnego.

— Jak się zmienia renta inwa-



lidzka i renta rodzinna (w przypadku śmierci żywiciela)?

— Zależy bardzo istotnie zmiany dotyczące renty wdowieństwa. Po śmierci jednego z małżonków w wypadku, jeżeli oboje byli emerytami, samotny emeryt otrzyma połowę emerytury zmarłego.

— Czy emeryci, którzy zostali samotni przed wejściem w życie nowej ustawy, także otrzymają dodatkowe pieniądze?

— Nie. Dotyczyć to będzie osób, których współmałżonek umrze po 1 stycznia 1995 roku.

— Od kiedy ustawa nabierze mocy prawnej i czy zostanie przeliczone na nowo obecnie otrzymane emerytury?

— Nowa ustawa o emeryturach uprawomocni się 1 stycznia 1995 roku. Wszyscy, którzy od stycznia przyszłego roku zostaną emerytami, już w styczniu otrzymają emeryturę naliczoną według nowych zasad. Emerytom, którzy nimi byli przed wejściem w życie ustawy, emerytura zostanie przeliczona w terminie do 1 lipca przyszłego roku. Przeliczenie dawnych emerytur wymaga ogromnych środków, dodatkowych pracownikowi i sporo czasu. Po przeliczeniu osobom, którym emerytura teoretycznie musiałaby się zmniejszyć, nie ulegną one zmianie (doskonale rozumiemy jakiego protestu doczekalibyśmy się po zmniejszeniu emerytur). Niektórzy zaś emerytury zostaną zwiększone. Nie przeliczając dawnych emerytur, za czym osobliwie byłem, oszczędzilibyśmy ludzi pracy, z których poborów zostaną oddzone dodatkowe środki. Sejm jednak, z uwagi na część emerytów, przyjął decyzję o przeliczeniu wszystkich emerytur.

Chcę dodać jeszcze, że nowa ustawa nie przewiduje emerytur ulgowych dla osób, pracujących w szkodliwych dla zdrowia warunkach. Dla nich świadczona będzie jednorazowa kompensata pieniężna, której wysokość określi rząd.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Mirosława JANUSZKIEWICZ



Migawki wileńskie.

Fot. Zbigniew Markowicz

CZY POWSTANA WOLNE STREFY EKONOMICZNE NA LITWIE I W POLSCE?

Ideę próbuje się przekształcić w panaceum

Dyrektor Centrum Badań Ekonomicznych (CBE) Eugenijus Maldeikis nie zaprzecza idei wolnej strefy ekonomicznej. Akcentuje na kilka problemów, lecz uważa, że nie warto przeceniać roli tych stref. Po pierwsze, to ideę ponownie...
Po wtóre, przede wszystkim należy zadbać o przychylny warunki dla inwestycji w całym kraju. Po trzecie, istnieje wiele innych sposobów rozwoju inwestycji i zaktywizowania gospodarki, ale z niewiadomych powodów o tym się jakos o nas nie mówi.

"Jak sądzę, znów się usiłuje za jednym zamachem rozwiązać wszystkie problemy nie ucząc się na wcześniejszych bledach" — mówi E. Maldeikis. Przypomina on, że od chwili odrodzenia niepodległości na Litwie mieliśmy nadzieję, że szybko oczekujemy się inwestycji zagranicznych. Podobnie było też i przed proklamowaniem niepodległości, i przed wprowadzeniem lity, i przed powołaniem waluty narodowej z dolarem. Tymczasem inwestycji przybyło niewiele. Oznacza to, iż coraz bardziej oddalamy się od sprawy zasadniczej — stworzenia warunków dla inwestycji zagranicznych.

Zwolniczy stref sugerują, że w rozwoju inwestycji przede wszystkim wpłyną ulgi podatkowe, stosowane wobec przedsiębiorstw, znajdujących się na terenie stref. Nikt tymczasem nie zastanawia się nad tym, że przedsiębiorców i ekspertów zagranicznych na Litwie przede wszystkim interesują nie tylko ulgi, lecz kolejki na przejściu

w Łoździejach, stan przestępczych, zgodność ustaw i ich poszanowanie, ochrona własności prywatnej, umiejętności banków w sposób wykwalifikowany i operatywny obsłużyć klienta.

Dłatego też, jak twierdzi E. Maldeikis, nikt nie może mieć pewności, jak działać będzie ustawa o wolnych strefach ekonomicznych, zwłaszcza, że już co najmniej w pierwszym wariancie projektu ustawy (dyrektor CBE nie miał okazji do zapoznania się ze skorygowanym) było wiele stwierdzeń, kolidujących nawet z Ustawą Zasadniczą Republiki Litewskiej. Wśród takich sprzeczności wymienił on zakres działania na terytorium strefy partii politycznych i związków zawodowych, wprowadzenie podwójnego prawa (dla całego kraju) i dla wolnych stref ekonomicznych, inne stosunki z organizacjami finansowymi i inspekcjami podatkowymi etc.

E. Maldeikis wspomina również o możliwości nadzyc służbowych w wolnych strefach ekonomicznych. Takie możliwości przede wszystkim spowodować mogą niewyrażone określenie uprawnień administracji strefy. "Grupa przyjaciół może się ogłosić dyrekcją strefy i regulować, jakie przedsiębiorstwa zarejestrować, a jakie — nie, jakie inwestycje dopuścić, a jakie — nie". I jeszcze jedno, zanim nie nauczyliśmy się odróżnić solidnych inwestorów od aferzystów, nikt nie może być pewien, że "solidni" partnerzy będą stawili imię Litwy w taki sposób, w jaki byśmy chcieli. Po wtóre, bez

wprowadzenia porządku w urzędach celnych kraju chcemy zakładać urzędy celne w wolnych strefach ekonomicznych. Cudzoziemców prawdopodobnie nie zadowoliliby również założenie przewidziane już w pierwszym wariancie projektu ustawy, iż rząd może nie tylko zdecydować o utworzeniu strefy, lecz i o jej likwidacji. "Kto zapewni ochronę inwestycji, jeśli do władzy dojdzie inny rząd?" — pyta E. Maldeikis.

Na Litwie, jak dotąd, nie udało się dobrze i ostatecznie wcielić w życie żadną, nawet najlepszą ideę. Taką przesłankę m.in. zilustrował on tym, że jak dotychczas na Litwie zainwestowało zaledwie kilka solidniejszych spółek zagranicznych, ale i one już na początku swej pracy nie uniknęły skandali prawnych (pamięta historia "Philip Morris", hotelu "Lietuva"). "Nie ma pewności, czy tak się nie stanie również z przedsiębiorstwami, które zainwestują w strefy" — mówi E. Maldeikis.

Coś niecoś do zyczenia pozostawia tu jakość ustawy o wolnych strefach ekonomicznych. Takie przepisyzenia kierownik CBE czyni dlatego, że jego zdaniem na Litwie opracowując ustawy nie docenia się ich skutków, nie opiera na obliczeniach i prognozach matematycznych.

Na pytanie, dlaczego przeciwko wolnym strefom gospodarczym nie wypowiada się kategorycznie, E. Maldeikis odpowiedział, iż ta strefa jest dobrym środkiem przyspieszenia rozwoju ekonomicznego tego bądź innego regionu

kraju, rozwoju inwestycji. Niemniej wolna strefa ekonomiczna — to tylko środek, a nie panaceum, podkreśla kierownik CBE.

Istnieje wiele sposobów rozwoju ekonomiki i inwestycji. Sposoby te pomyślnie stosuje się w wielu krajach i doskonale pasowałyby do naszych ustaw, ale na Litwie o nich się nie mówi. Wśród takich form działalności gospodarczej E. Maldeikis wskazał koncepcje, pomyślnie stosowane w Bułgarii, na Węgrzech — w krajach bliższych Litwie niż USA, Chiny bądź inne duże państwa. Jak twierdzi dyrektor CBE, całkiem możliwe jest też skorzystanie z przewidzianej w Konstytucji możliwości wydzierżawienia parceli na 99 lat. W tym przypadku należy jedynie przewidzieć dla cudzoziemców warunki ekonomiczne, ekologiczne oraz prawne i ulgi.

E. Maldeikis tłumacząc swoje krytyczne stanowisko wobec stref na Litwie, zaznaczył, że jest skłonny szacować wszystko według projektów, tymczasem na Litwie robi się odwrotnie. Swój drogą, jak powiedział, Litwa powinna się uczyć u sąsiedniej Polski, która cały ten chaos już przeżyła i której dziś niepiszą gorzej się powodzi. "Polska nie śpieszy jednak ogłaszać światu o niejakiach rezultatach ekonomicznych, lecz zadbała o stworzenie przychylnego klimatu ekonomicznego w całym kraju i uczyła się pracować z partnerami zagranicznymi w sposób wykwalifikowany i etyczny" — mówi E. Maldeikis.

Opracowała Julitta TRYK

Nowościęcianskie bezrobocie

W rejonie świeciańskim aktualnie notuje się 645 bezrobotnych i około 1000 niepracujących. Nadal przoduje w bezrobociu Podrodzie, o czym już pisaliśmy. W Nowych Świecianach podobnie. Przedsiębiorstwa produkujące w spółki akcyjne, ledwie zipsa. Największą redukcję miejsc pracy zaopiniowano w SA "Svenčionilų keramika" ("Svenčionilų lejniai") (byłym zakładem podziemnym). Nawet pracownicy miejskiego przedsiębiorstwa zostały bez pracy. Najtrudniej zmienić kwalifikacje, gdyż dawno, któremuś nie pościelić całej swej wiedzy, okazał się już niepotrzebny.

Znajdującą się w mieście filia rejonowej giełdy pracy zorganizowała trzymiesięczne kursy stolarstwa i murarstwa, a także krawiectwa. Ludzie uczą się, otrzymują kategorię w nowych zawodach, ale nie ma gwarancji, że będą mieli pracę. Tymczasem starzy mężczyźni przy zatrudnieniu w zniszczonej miejskiej gospodarce komunalnej, lięz domów w N. Świecianach wymaga kwalifikacji, ale dziurawych dachów i

Miasto ze wszystkich stron atakują lasy. Po burzach w nich zwlekę pełno wiatrolomów. Są one źródłem mnożenia się leśnych szkodników oraz chorób. Dobra sposobność do zatrudnienia bezrobotnych przy oczyszczaniu lasów. Praca polichalna i zarobek można. Ale gospodarstwo leśne nie ma na to pieniędzy.

Latem ludzie przynajmniej pracują we własnych ogrodach, zbierają jagody, grzyby. A co będzie zimą? Pracownicy giełdy pracy przewidują jeszcze większy wzrost bezrobocia.

Nikolaj NIEZAMOW

Audi czy Mercedes?

O tym, jakie postępy poczyniła firma Audi, świadczy najlepiej ostatnie porównanie, którego dokonał niemiecki "Auto Bild". Pismo porównało dwa modele Audi A8 4.2 quattro i Mercedesa S 420. Oba modele przedstawiają najwyższy poziom motoryzacyjnego wżemniennictwa. Wykonczenie luksusowe wnętrza, stawki ze szlachetnych gatunków drewna, najbogatsze z możliwych wyposażenie. Oba auta mają silniki V8 o pojemności 4,2 litra. Audi ma moc 300 KM, a Mercedes S 420 280 KM. Audi osiąga prędkość maksymalną 250 km/godz., i "setkę" w 7,3 sekundy, Mercedes osiąga 245 km/godz., a "setkę" w 8,2 sekundy. Inne parametry są porównywalne. Podczas testu wjeźdź oceniono kierownicę i wnętrze Mercedesa, natomiast oba auta otrzymały maksimum punktów za bezczelność. Silniki, niezmiernie co prawda, ale lepszy za Audi. Komfort jazdy wjeźd oceniono w Mercedesie, ale w zakrętach Audi okazało się nieznacznie lepsze. Także wjeźd oceniono w Audi łatwość kierowania. Przy ocenie kosztów, niezmiernie co prawda, ale w ostatnim punkcie Audi uzyskało 210 pkt, a Mercedes 212 pkt. Różnica jest więc minimalna, oba auta można spokojnie polecić nawet najbardziej wybrednym kierowcom. Pod warunkiem, że mają akurat 100 900 DM — na Audi A8, lub 123 568 DM — na Mercedes S 420.

Karol RZEMIEŃCIEKI (PAI)

Góra rodzi mysz...

Rzecz ma już w Polsce paroletnią historię, ale dopiero teraz cztery dotychczas skłócone ze sobą w tej sprawie resorty gospodarcze dożyły jakoś do porozumienia i uzgodniły projekt ustawy, który uzyskał akceptację Rady Ministrów i jako pilny został skierowany do Sejmu.

Specjalne strefy ekonomiczne — to rzecz dzisiaj już zwyciężająca na świecie (z innymi tylko Stanach Zjednoczonych jest ich około 200; mają je Chiny, Meksyk, Brazylia, Malezja, Węgry i wiele innych krajów). Motywem ich tworzenia jest chęć przyciągnięcia na dany teren kapitału inwestycyjnego, zwłaszcza zagranicznego, a zasadą ich funkcjonowania jest pewien kompleks ulg podatkowych oraz innych ułatwień ze strony administracji i przedsiębiorstw. Dawane są te zachęty tylko pod warunkiem, że spełnia się jakis pożądane dla danego terenu lub

dla całej gospodarki narodowej, kryteria. Może to być np. obliczona na szerszą skalę działalność eksportowa, tworzenie nowych miejsc pracy, lepsze wykorzystanie istniejącego na miejscu majątku trwałego, wdrożenie nowatorskich rozwiązań technicznych lub technologicznych.

Przewidziane ulgi (równe dla inwestorów krajowych i zagranicznych) — to według projektu ustawy zwolnienie, w maksymalnym wymiarze, całości uzyskanych dochodów z podatku dochodowego w początkowym okresie i 50 proc. dochodów w okresie pozostającym, zwolnienia z podatku od nieruchomości, łatwiejsze zezwolenia dla cudzoziemskich udziałowców spółek mieszananych, sprawie nabycia na własność nieruchomości. Działalność gospodarcza w specjalnej strefie ekonomicznej wymagać będzie jednak zez-

wolenia ministra przemysłu i handlu, który udzielić je będzie na zasadzie przetargu lub rokowań z inwestorami.

Władze terenowe szeregu miast, dzielnic miejskich i małych regionów (np. gmin) w Polsce wystąpiły już z szeregiem ciekawych inicjatyw w tej materii. Projekty utworzenia takich stref wplynęły m. in. z Opola, Wałbrzyska, Żarnowa na Pomorzu, Gliwic, Warszawy, Mięla, Białej Podlaskiej, a także z Huty im. Sędzimira w Krakowie, ogółem — ponad 40 opracowań. Najbardziej dojrzały do "rozruchu" jest, zdaniem ministra przemysłu Marka Pola, projekt dotyczący Mięla (zagospodarowanie Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego), którym zainteresowali się już potencjalni inwestorzy z kilku krajów, m. in. z USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Szwecji, Niemiec. Chwalone są także niektóre inne projekty, np. obejmujące teren niedosłusz budowy elektrowni jądrowej w Żarnowie. Ale władze centralne

są tu, jak na razie, bardzo powściągliwe w wyrażaniu opinii.

Co więcej — resort przemysłu zapowiedział iż w tej sprawie działania nader ostrożnie (wiadomo: mniejsze na początek wpływy podatkowe...). Przyjmowane będą tylko takie projekty stref specjalnych i udzielane zezwolenia tylko takim inwestorom, w przypadku których interesujące pomysły będą mocno osadzone w realiach. To znaczy nie będą ogólnikowe, nie ograniczają się także do dobrych chęci i życzeń, natomiast dawać będą gwarancje — lub przynajmniej duże prawdopodobieństwo — ekonomicznego sukcesu.

Z tych względów "góra", tj. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które nadzorować będzie strefowy ruch w interesach, przewiduje utworzenie w najbliższych 2-3 latach w Polsce nie więcej jak kilku specjalnych stref ekonomicznych.

Mozaika gospodarcza ze świata

Grecja kontynuuje niechlubne tradycje

Uchylanie się od podatków w Grecji ma starą, bo aż 400 - letnie tradycje. W czasach okupacji tureckiej, by tylko ewoluować sposób oporu i walki z okupantem. Okupacja się skończyła, tradycje pozostały. Władze Grecji od lat borykają się z chronicznym deficytem w budżecie. Ateńska policja o ciągu dnia dokonuje "nabaw". Kontrolują sklepy, stragany, a także prywatnych handlarzy, którzy wyspikim handlują i nie placą podatków. Jednak ten drobny handelek przedsiębiorcami, którzy hodującej stają się organem finansowym. Po prostu ukryć czarna kwatera, w ten sposób ukryć część dochodów. Statystyki stanowią aż 35 proc. całego dochodu narodowego. Nie bierze na szereg nowych ustaw, "czarnego rynku" w finansach Grecji, należy kontynuować cały system podatkowy, a

na to potrzeba będzie jeszcze około dwóch lat. Grecy są mówią, że dopóty będą uchylać się od podatków, dopóki w państwie będzie kwitnąć biurokracja.

Nowy pomost między Danią i Szwecją

Do 2000 roku będzie zbudowane połączenie między Danią i Szwecją. Nowy odcinek drogi będzie się składał z autostrady, kolei żelaznej, mostu i tunelu. Aż 23 kompanie wyraziły chęć uczestniczenia w przeprowadzaniu nowej drogi, wybrano jednak 14. Pomost o długości 16 kilometrów łączący Danię ze Szwecją będzie kosztował trzy miliardy dolarów.

Poniedziałek — ciężki dzień

Często pół żartem, pół serio ludzie narzekają mówiąc: "poniedziałek — ciężki dzień".

Tak się jakoś uitarło, że w kontekście tym najczęściej ma się na myśli tych, co to w wolne od pracy dnia za dużo sobie "wody ogonyści" kropneli. Okazuje się jednak, że daleko nie zaw-

sze jest to zgodne z prawdą. Co też eksperci udowodnili. Poniedziałek jest dniem, kiedy to zgodnie z danymi statystycznymi zdarza się najwięcej usterek w pracy, ludzkie są mniej produktywni, bardziej roztrzęsieni. Owszem, badania wykazały, że w pewnych przypadkach takowy stan jest związany z nadużyciem w wolne dni alkoholu. Jednak spora liczba badanych, która nigdy nie nadużywa alkoholu lub nawet w ogóle nie pije, w poniedziałki również zapada na tę samą "chorobę". O co więc chodzi? Jak twierdzą psycholodzy, po wolnych dniach ludzkie jest znacznie trudniej się skupić, psychicznie żyją wydarzeniami minionych dni, a to są nie tylko przyjemne i związane z rozrywką wspomnienia, ale także różne rodzime choroby, choroby itp. Dlatego specjalści radzą, by po urlopie, weekendach, chorobach i innych wolnych dniach, ludzie przystępowali do pracy ze zdwojona uwagą, koncentracją sił i unysu.

Kryzys zmusza Turków do różnych "wynałazków"

Rozszalały kryzys ekonomiczny,

duże "huśtawki" na wolnym rynku, zmuszają Turków do wszelkiego rodzaju kombinacji i "wynałazków". W ciągu ostatnich kilku lat Turcy nie lukują już pieniędzy w bankach a puszczają je stale w obrót. Najczęściej kupują samochody, drogie luksusowe rzeczy z importu, różnego rodzaju nieruchomości, by w odpowiednim momencie je sprzedać i zarobić te kilka dolarów, bądź nawet lirów. W taki sposób dorabiają sobie nie tylko robotnicy, ale również kwalifikowani fachowcy i inteligencja. Do pewnego momentu dobrze się zarabiano na akcjach. W polowie stycznia br. jednak raptem nie ich indeks spadł o 69 proc. Przed paroma tygodniami mieszkalców Turcji zaskoczyła nowa niespodzianka: obligacje o rocznym oprocentowaniu 406 proc. uległy 117,8 inflacji. Na dziś mniej więcej dochodowe są jeszcze "super" obligacje, ale od czerwca i ich oprocentowanie spadło z 200 do 114,5 proc. Stowem, tu niemał codziennie trzeba trzymać rękę na pulsie, by móc zapewnić sobie nie tylko dostatek, ale względnie znośną egzystencję.

Związek Europejski ostrzega

Generalny dyrektor komisji prze-

myslowej Związku Europejskiego powie, że jeśli Seul nie wpuści na swój rynek wewnętrzny zagranicznych partnerów, zważek będzie zmuszony wstrzymać kierunek import samochodami. W 1993 roku Korea Południowa eksportowała do Europy 100.000 samochodów pasażerskich i taksówek, a wywołała z Europy tylko 363 wozy.

Aromatyczna "Jacobs" znów droższa

Nas już od ponad miesiąca dręczą nielitościwie upały, tymczasem w Brazylji, kraju, który jest największym na skalę światową dostawcą kawy, wystąpiły powtórne mrozy. Tym razem wciąpięto od chłódów 10-15 proc. plonu. Co roku Brazylia wyhodowuje 25-30 proc. ogólnoswiatowego plonu kawy. Tym razem dochody z wywozu 28 milionów worków zbioru, w tym roku zbioru tylko 16-17 milionów. Oznacza to, że nasza ulubiona "Jacobs" może się stać "mniej aromatyczna" bo droższa.

Julitta TRYK

Na łamach prasy Rosji

* Z przedruków prasy Rosji wybraliśmy następujące:

"Burbulis nie ma żalu do Jelcyna i przedłuża mu jeszcze kadencję" (z "Argumentów i Faktów", nr 27).

"Zapewne na politycznym firmamencie Rosji nie ma dzisiaj postaci bardziej niezrozumiałej i zagadkowej niż Genadij Burbulis.

Etykieta "szara emincjacja" trwałe przylgnęła do niego z "latwej ręki" Arkadija Wołskiego. W istocie druga osoba w kraju, człowiek stojący najbliżej Jelcyna, czy to nie on kierował krajem? To zawsze bulwersowało jednych i irytowało innych.

Burbulis należy do tych, którzy na swych barkach wnieśli Jelcyna na fotel prezydencki i w krótkim czasie, mówiąc delikatnie sam został zdymisjonowany. "Odstawiono" go. Prezydent w swej ostatejnej skiszcze nie pozostawia ani jednej suchej nitki na byłym współtwarzysz. Ani współczucia, ani litości.

Byliśmy zdziwieni, gdy uśmiechający się i dociwpijny Burbulis, pojawiając się znów w naszej redakcji, chciał mówić nie o urazach (co byłoby naturalne), lecz o tym, że jeszcze przez 2 lata prezydenta nie trzeba wybierać ponownie. Ale wszystko po kolei.

Burbulis miał możliwość, by po 12 godzin dziennie patrzeć prezydentowi w oczy. Pewnego razu prezydent miał tego dość...

— Paradozem tego, jako jelicynowski współwyznawca popiera pan propozycję, jaką zgłosił Szumiejko. Ale jednocześnie dystansuje się pan od prezydenta, on też pana odraża od siebie. Co to — wysoka moralność czy obawa, że mogą trzepnąć tak, iż nie pozbera się kości?

— To moja dzisiejsza postawa życiowa z jasnym wybraniem o stanie kraju, o jego perspektywach. Naturalnie, z nami Jelcyna bardziej niż inni. Nie mam żadnej racji, by rywalizować z nim we wspomnieniach o naszych twórczych stosunkach. Niezależnie od tego, co

mówiby on o mnie, nie mam co mu uduwać. W naszych stosunkach i tak wszystko jest jasne. Ale nigdy nie będę go poniżał, demaskował. Niech Bóg go sądzi!

Na czym polega moja siła? Jestem współobojętnym, ale i wyjątkiem tych, których działania odpowiadają moim przekonaniom. Nigdy nie byłem fagaszem. Z Jelcynem mieliśmy taki stopień bliskości i zaufania, któremu stałe towarzyszyły wyrzucenia. Nie wpadło mi nawet na myśl (gdy pojawiły się sygnały), by przyjąć i odwiedzić Borysowi Nikołajewiciowi: "Proszę mieć na względzie, że będą panu każdy dzień opowiadać wszelkie brednie, przy tym w najczarniejszych kolorach..."

Każdy doświadczony człowiek na moim miejscu dwa razy na tydzień posyłałby do Jelcyna interesanta, który mówiłby: "Borysie Nikołajewiczu, nie pomyślisz nawet, by oddać Burbulisa, to wasze plecy, obrona". Tego nie czyniłem.

Potem Wołski odmawiał mnie jako "szarą emincjacje". Borys Nikołajewicz jest człowiekiem bardzo uczuciowym. Mówił on, że jest oszołomiony, ponieważ nawet demokraci nie akceptują Burbulisa, to zaś odbija się na prezydencie i na robocie.

Zapewne Borys Nikołajewicz niechętnie odbiera to, że ktoś może być profesjonalnie bardziej przekonujący niż on sam. Odbity się tu również może nieostrożne działania, swego rodzaju plan samodzielnego polityka..."

* "Szczur o przelisku voucher" — warto wiedzieć, jak odbywa się prywatyzacja w Rosji na vouchery (nasze czeki inwestycyjne) — z "Komsomolskiej Prawdy" — autorka Jelena Lewina.

"Nietawo było uzyskać informację o tym, jak zadysponowali swymi voucherami znani ludzie — politycy, biznesmeni, artyści.

W oczekaniu Anantolija Czubajsa dano mi do zrozumienia, że to rzecz nietaktowna zadawanie pytań o charakterze poufny. Nie

zechciano precyzować, do jakiego właśnie funduszu inwestycyjnego włożył swój voucher przewodniczący Państwowego Komitetu Majątkowego.

Doradca przewodniczącego Rady Federacji powiedział z wyrzutem, że nie będzie niepokoił z powodu vouchera Władimira Szumiejki. "Po prostu mogą mnie nieprawidłowo zrozumieć. Za to pomocnik Wołskiego po pewnej pauzie zdobył potrzebną informację i podzielił się nią z radością: "Arkadij Iwanowicz podarował swój voucher teściowej. Ona sama zaś odniosła go do MMM".

Konstantin Borowoj nie zajmował się losem swego vouchera. W ogóle go nie otrzymał. Sergiej Baburin również, Gawrił Popow otrzymał, ale nie zdażył ulokować, wyjechał w delegację.

Najbliższa krewna Żyrinowskiego (zechciała zachować incognito) z chęcią zgodziła się "dopomóc "Komsomolce" i zdobyć potrzebną informację, ale nie wywiązała się z zadania. Przeprosiła: "Władimir Wołfowicz przekazał wszystkie vouchery swej pomocnicy Lubow Andrejewnie. Gdzieś musiały je ulokować. Ale gdzie, nie dowiedziałam się".

W Fundacji Gorbaczowa nie dysponują dokładną informacją w sprawie czeku prywatyzacyjnego swego szefka. Według nieprawdziwej informacji, Michaił Sergejewicz (nie zajmował się swoim voucherem)

W środowisku dalekim od polityki — twórczym, aktorskim, w ogóle nie było pytania, czy brać lub nie brać. Vouchery otrzymali i zgodnie ulokowali (Sifirin, Udowiczewo, Mienszow, Klimow) w "AVVA". Stas Sadalski nabył jeszcze 200 sztuk i również zaufał "Samochoodowemu Ogólnorosyjskiemu Aliansowi". Walerij Zolotuchin oddał voucher teściowej. Żeby nie chodzić daleko, wybrała pierwszy punkt, na jaki natrafila w drodze do piekarni. I zaufała dla "Oldi Dyplomata".

Ludmiła Gurczenko długo nie mogła zrozumieć, o co chodzi "Komsomolskiej Prawdzie": "Jaki voucher? Po co? Rodzina zmu-

siła, a ja poszłam, otrzymałam. A gdzie on jest — skąd mogę wiedzieć. Leży gdzieś w domu. Dziwicie mnie. Co za pytanie, z jakiego jestecie wieku, skoro teraz to interesuje?".

Irina Miroszniczenko rozgniewała się: "Proszę więcej nie zwracać się do mnie z takimi pytaniami".

Wykręcając tarczę telefonu w ciągu tygodnia tak dużo dowiedziałam się o voucherze... A jeszcze więcej o tych, którzy go wzięli (albo nie zdażyli). Zamiast Walerija Leontiewa słuchawkę wzięła dziarska staruszka i zakomunikowała, że "Waleryj dawno tu już nie mieszka". Przeważało wuj "szczere", opowiedział, że nie ma z tego żyć, ale życie mimo wszystko jest piękne. Szkoda do tego je opuszczać..."

* "Czy nie nastąpił czas, by wyzbyć się dolarów?" — informacja z "Izwiesti" nr 132.

"Może całkowicie zdarzyć się tak, że dolary, które przechowujemy pod materacem, w ponocześnie lub w słońcu, w niebystry odległej przyszłości mogą być wycofane z obiegu.

Rząd Stanów Zjednoczonych ma opublikować wstępny plan zmiany waluty wszystkich sześciu podstawowych banknotów, będących w obiegu na całym świecie: 100, 50, 20, 10, 5 i 1-dolarowych.

Sensem tej akcji, która nie miała precedensu w ciągu ostatnich 65 lat, jest spotęgowanie walki z fałszerzami pieniędzy.

Według niektórych danych, wygląd zewnętrzny banknotów zmieni się w sposób istotny: portrety przezroczonych działaczy politycznych przeszłości będą miały większe wymiary i zostaną przesunięte ze środka do rogu. Powiadają, że zmieni się również sam kolor banknotów, co, naturalnie, pobudzi folklorystów do zrezygnowania z określenia "zielone".

"Ministerstwo finansów — mówi kongresmen Henry Gonsalez — powinno podjąć skuteczne kroki — i im prędzej, tym lepiej, aby dolar przestał być ulubioną walutą fałszerzy". W 1993 roku przetożono również w samej Ameryce, jak i za granicą fałszywe dolary na sumę 146,5 mln.

Ogółem zaś na świecie obecnie krąży dolary na sumę 350 miliardów".

SPORT

Na mistrzostwach Europy

W trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbywają się w Helsinkach, podzielono kolejne komplety medali. Dozrekał się wreszcie nagród sportowcy polscy. A. Parfety i Brytyjczyk S. Smith sklasyfikowani zostali na drugim miejscu w konkursie sztafet 2x5 km. Mistrzem został Norweg S. Hoen, który skończył o 2 cm wyżej. Polak J. Kotowicz z wynikiem 2,31 m zajął piąte miejsce.

Polka U. Włodarczyk wywalczyła brązowy medal w siedmioboju gromadząc 6322 pkt. Złoty medal zdobyła Niemka S. Braun — 6419, a srebrny — Węgierka R. Inancsi — 6404. Litwinka R. Nazarovien z sumą 6262 pkt. zajęła siódme miejsce.

Złoty medal w chodzie na 10 km zdobyła reprezentantka Finlandii S. Esayah. Tytuł mistrzyni Europy w biegu płotkarskim na 100 m wywalczyła Bułgarka S. Dimitrowa — 12,72 sek. W biegu na 1500 m triumfował F. Cacho (Hiszpania) — 3 min. 35,27 sek.

Trojka prowadzących w klasyfikacji medalowej wygląda tak:

Rosja	3 2 2
Hiszpania	2 1 1
W. Brytania	2 1 0

Puchar UEFA

Niefortunnie wystartowali w rozgrywkach o Puchar UEFA piłkarze drużyny "Romasz" z Poniawieża. Na własnym boisku przegrała ona w pierwszym meczu rundy wstępnej ze szwedzkim klubem AIK Solna — 0:2. Zabrzańscy "Górnicy" podejmowali irlandzki klub "Shamrock Rovers" i wysoko wygrali — 7:0. Drużyna GKS Katowice grając na wyjeździe pokonała "Inter Cardiff" (Walia) — 2:0.

Piłka pod koszem

Na rozgrywanych w Kanadzie mistrzostwach świata drużyn męskich odbyły się kolejne mecze drugiej rundy. W grupie drużyn walczących o miejsca 1-8 Rosja pokonała Porto Rycy — 101:85, a USA wygrały z Australią — 130:74.

W grupie zespołów walczących o miejsca 9-16 zanotowano takie wyniki: Argentyna-Korea Płd. — 105:83, Hiszpania-Egipt — 94:52, Kuba-Angola — 75:71, Niemcy-Brazylia — 96:76.

KRONIKA PAMIĘCI: POSZUKIWANIA

Być może wicie...

Z tymi słowami, z ukrytą w nich cichą nadzieją, że a nuż się powiedzie, zwracamy się do naszych Czytelników w imieniu ludzi pragnących odnaleźć swoich bliskich, krewnych, przyjaciół i znajomych, poznać ich losy.

Wilnianin Konstanty Iwatowicz od lat poszukuje swego brata Mikołaja Iwatowicza s. Feliksa, ur. w 1920 r. we wsi Nosewicz, pow. święciański, woj. wileńskie (obecnie rejon miadziolski, obrwód miński). Szerzegowiec M. Iwatowicz od 8 grudnia 1944 r. pełnił służbę w Wojsku Polskim w 9 Zapasowym Pułku Piechoty (jednostka wojskowa nr 52207), a następnie w 53 Pułku Artylerii Pancernej. W liście z dn. 10 stycznia 1945 r. pisał do rodziców, że jest w Lublinie, przez komisję lekarską został uznany za zdrowego. Do ostatniego listu z dn. 20 kwietnia 1945 r. był zażenowany zaświadczeniem, że jest ranny, rana nielecząca i szybko wyzdrowieje. Był również wskazany nr jednokrotni — 83995. Od tego czasu po Mikołaju Iwatowiczu zaginął ślad. Poszukiwania czynione przed laty przez Polski Czerwony Krzyż, m.in. powiadomił, że dalszego losu M. Iwatowicza nie udało się ustalić ze względu na brak odpowiednich akt 53 Pułku Artylerii Przecpancernej, przez Ambasadę PRL w Moskwie, Ministerstwo Obrony ZSRR, gazetę "Kurier Rosji" — nie odniosły skutku. Rodzina wciąż czeka na wiadomość o losie Mikołaja Iwatowicza. Dzisiaj zamieszczamy jego zdjęcie. Może ktośkolwiek przypomniał go sobie.

Publikujemy także zdjęcie Aleksandra Szulca pochodzącego z roku 1937. Jego oraz członków jego rodziny — przed wojną i najprawdopodobniej po

wojnie zamieszkiwali w Trokach — poszukuje córka siostry p. Aleksandra, Tekli Szulc, Helena Kosowska (z d. Kasura, po mężu matki), zam. w Lublinie, ul. P. Wysokiego 5 m 1. Informacje należy nadsyłać pod adresem kontaktowym: **Ludwik Głowacki, ul. Wołodyjowskiego 3 m 93, 20-627 Lublin, Polska.**

Janina Brzezińska — Dąbrowska, mieszkająca w Stanach Zjednoczonych, poszukuje swojej siostry Bronisławy Brzezińskiej c. Józefa i Heleny (z d. Studzińska), ur. 13 grudnia 1926 (27) w Tuśteńku, woj. Tarnopol. Zamieszkiwała w Suchodole, pow. Kopyczyńce, woj. Tarnopol. Ślad 10 lutego 1940 r. została wywieziona do Nowosybirsk, potem była w osiedlu Kulicze rejonu barnańskiego. Po amnestii znalazła się w Uzbekistanie — Taszkient, rej. Piskient. Tutaj była przy powstającej Armii Polskiej w młodych ochotnikach, nazwisko jej pisano z rosyjską, rej. Piskient. W swoim czasie Czerwony Krzyż powiadomił rodzinę, że została w szpitalu w Guzrach w Uzbekistanie, gdy ostatni transport z Polakami opuszczał te tereny. Jeżeli ktośkolwiek coś wie o losie Bronisławy Brzezińskiej, proszony jest o kontakt z "K.W.", tel. 42-79-48.

W związku z listem Mieczysława Baziuka z Polski, któremu udzieliliśmy odpowiedzi, komunikujemy, że w sprawie uzyskania odpowiednich dokumentów potwierdzających uwięzienie w latach wojny w gestapo, saugimie oraz wyśnięcie do obozów na przymusowe roboty należy się zwracać do Prokuratora Generalnej Litwy: **Lietuvos Respublikos Generalinė Prokuratura,**



ra. A. Smetonos 6, 2709 Vilnius, Litwa. Jerzy SURWIKO

NA ZDJĘCIACH: Mikołaj Iwatowicz (w cywili); Aleksander Szulc (w mundurze). Fot. archiwum rodzinne

Sprzedaje się:

1. Cement PC 40 — fasowany po 50 kg w workach
- fasowany po 40 kg w workach
- fasowany po 1,5 tony w workach "big-bag"
- luzem w wagonach
- luzem w cementowozach
2. Wapno
3. Etermit (1,20x0,70)
4. Papa RPP-30A
5. Błacha cynkowa 0,55x1,00x20
6. Drewno iglaste
7. Płyty pilśniowe

Vilnius, tel./fax (022) 65-26-82, (022) 26-29-30. (Zam. 720)

GRAMY NA WESELACH polskich, rosyjskich, litewskich. Wynajmujemy lokal, auta, świadczymy usługi foto-video. Vilnius, tel. 22-75-52, 57-37-48. (Zam. 856)

UCZE potocznego języka litewskiego przyrępną metodą, z zastosowaniem magnetofonu. Vilnius, tel. 42-01-93 od godz. 20. (Zam. 758)

FOTO-VIDEO USŁUGI NA KAŻDĄ OKAZJĘ. Szybko, tanio, fachowo. Tel. 77-13-17, 73-50-94. (Zam. 57-D)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNE ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedrałnego. Vilnius, tel. 22 70 17

W TRYBIE PILNYM ZAŁATWIAMY DOKUMENTY DO ROSJI. Podróże do Moskwy przez Warszawę, Budapeszt, Utrecht — wyjeżdżamy co tydzień. Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42. (Zam. 718)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedrałnego, tel. 22-70-17. (Zam. 724)

CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW organizuje grupy szkoleniowe klasy "B", "C", "D", "E". Vilnius, tel. 45-76-58. (Zam. 748)

W RUDOMINIE ZAGINAŁ PIĘS rasy collie. Znalazcy objęli wyngrodzenie. Vilnius, tel. 56-49-34. (Zam. 753)

Na 50-lecie utworzenia

Brygada Świętokrzyska NSZ

Brygada Świętokrzyska była formacją partyzancką Narodowych Sił Zbrojnych... jedna z najbliższych organizacji podziemnych działającej w Polsce podczas okupacji niemieckiej w latach II wojny światowej. NSZ formalnie powstały 20 września 1942 roku z kilku organizacji konspiracyjnych o kilku organizacjach konspiracyjnych o strategicznej orientacji narodowej. Plany operacyjne orientacji narodowej od AK i jej zaplanowane akcji "Burza" zakładały...

powiadamy się wzajemnie o trasach przemarszów. Ponadto te oddziały AL, które nie miały na sumieniu napadów na oddziały AK i NSZ, i rabunków ludności nie były zwalczane. Brygada Świętokrzyska utrzymywała poprawne stosunki z oddziałami Ludowego Wojska Polskiego, które były zrzucające z samolotów na zaplecze frontowe.

Pierwszą akcją Brygady była akcja na komunistyczne oddziały AL "Garbatego", które koncentrowały się w okolicy Krzepina celem zniszczenia Brygady. Niestety, uderzenie wymierzone było później, ponieważ oddziały "Garbatego" zostały uprzedzone o zamierzonej akcji Brygady przez agenta. 20 sierpnia oddziały Brygady zaatakowały kolumnę samochodową z 5 samochodów. Zdobyto niemało broni i amunicji. 23 sierpnia Brygada uderzyła na żandarmerię niemiecką pod Raszkowem, która przeprowadzała obławę w okolicznych wsiach. 24 sierpnia przeprowadzono akcję pod Łaniszewicami celem ukarania członków oddziału AL, który wysadził w powietrze pociąg pasażerski, jadący z ludnością polską z Częstochowy do Kielc, potem ograbił pociąg z żywności. W dniu 27 sierpnia Brygada stoczyła walkę pod Załęskiem z oddziałami niemieckimi i kalmuckimi na służbie w hitlerowców. 1 września pomyślnie walczą o ekspedycję żandarmerii niemieckich w sile około 100 osób, która zamierzała spacyfikować wieś Radoszyce. 8 września rozgromiono oddział AL "Tadka Białego" oraz wlasowców Iwana Karawaja "Iwana", którzy rabowali okoliczną ludność, a następnie przeszli do AL. Dowódcy zaś wywodzili się w większości z NKWD. Oddział "Tadka Białego" znany był z rabunków polskich dworów. Zgrupowanie AL ujęło patrol Brygady, który po przesłuchaniu miał być rozstrzelany. Jeden z jeńców zdołał jednak zbiec i zawiadomił o tym Brygadę. Oczekowano więc AL-owców. Po ciężkiej walce wzięto w nich do niewoli, w tym wlasowców. Wśród nich wybuchł bunt, który został krwawo stłumiony. Dało to argument komunistom, iż akcja została przeprowadzona "z pomocą dwóch tysięcy Niemców". Dowództwo Brygady faktycznie zwracało się o pomoc, ale do Jędrzejewskiego Pułku Piechoty AK. 20 września Brygada przeprowadziła akcję pod Caco wem przeciwko żandarmerii w sile około 100 osób i kolumnie lotników liczącej około 400 osób. Urządzono zasadzkę na nieprzyjaciela, który wycofał się w popłochu, zostawiając na miejscu zabitych i rannych. Zdobyto broń i umundurowanie.

W pierwszych dniach październik Brygada została przesunięta z rejonu Łasocina, gdzie stationowała, na drugi brzeg Pilicy w rejon Radomska. Z pojawieniem się Brygady na tym terenie oddziały AL...

zaczęły stosować terror wobec przychylnej Brygadzie ludności miejscowej. 12 października zaatakowano pod Sekurskiem oddziały AK i NSZ, i rabunków ludności nie były zwalczane. Brygada Świętokrzyska utrzymywała poprawne stosunki z oddziałami Ludowego Wojska Polskiego, które były zrzucające z samolotów na zaplecze frontowe.

18 grudnia oddziały Brygady przeprowadziły pod Węgrzynowem udaną akcję przeciwko dwóm bandom sowieckim, które rabowały, gwałciły kobiety z okolicznych wsi. Potem Brygada przeszła na 2-dniowy postój w rejon Kępic-Marcinkowice. 20 grudnia została zaatakowana przez 200-osobową oddział wlasowców. Powstrzymano natarcie, a następnie dokonano przeciwdzierzenia. 30 wlasowców zostało zabitych, a 40 wzięto do niewoli. Przew. Świętem Bożego Narodzenia oddziały Brygady rozkazem Komendy Głównej NSZ zostały przesunięte w rejon Maciejów — Giebułtów — Boczkowice.

Ofensywa styczniowa (12.1.1945) Armii Radzieckiej zaskoczyła Brygadę. Aż do tego momentu nie było konkretnego planu ewakuacji na Zachód. Marsz na Zachód nie mógł być łatwy. Brygada znalazła się w trudnym położeniu między siłą obroną niemiecką na rzece Pilicy, a ruszającymi do ofensywy wojskami Armii Radzieckiej. 14 stycznia przekroczone tor kolejowy Kielce — Miechów i zatrzymano się w rejonie Kempie — Pogwizdów — Uniejów z zamiarem znalezienia przejścia przez umocnienia niemieckie na rzece Pilicy. Brygada została zaatakowana z kierunku Pogwizdowa przez 2 bataliony niemieckie. Odparto natarcie wroga. W bitwie Brygada miała 9 zabitych, 10 rannych. Były to największe straty, jakie poniosła w ciągu swego istnienia. Walka pod Pogwizdowem przeczy tezie, iż marsz na Zachód rozpoczął się na podstawie wcześniejszych porozumień z Niemcami. Zresztą NSZ odrzucał kategorycznie wszelkie oferty Niemców, proponujących pozostawienie po swym wycofaniu broni i amunicji do walki z nowym okupantem. Jeszcze 10 stycznia 1945 r. major Stanisław Kasznica "Was" komendant Okręgu III (Częstochowa) NSZ-ONR potwierdził wcześniejsze antyniemieckie rozkazy pułkownika Tadeusza Kurcyusza za "Zegony" zabraniające jakichkolwiek kontaktów z Niemcami. 15 stycznia czolgi radzieckie zaatakowały Brygadę od wschodu.



W drodze na zachód... Rozmowa dowódców Brygady Świętokrzyskiej NSZ w Vshkarakh (Czechy) po zakończeniu wojny. Od lewej mjr Stefan Wronicz, ppk Leonard Zdanowicz ps. "Zab", ppk Antoni Dąbrowski "Bohun".

Fot. archiwum

Dla ratowania jej dowódca "Bohun" porozumiał się z dowództwem fortyfikacji niemieckiej, aby przejść przez ich linię na Zachód. Brygada nie dała się ani internować, ani rozbroić. Niemcy żądali wystąpienia na froncie przeciwko Armii Radzieckiej. Pk "Bohun" nie wyraził na to zgody. Jedynym ustępstwem z jego strony było uzgodnienie, że Niemcy przetrzują na teren Polski przeszkolone grupy dywersyjne. Fakt ten jest dla wielu historyków dowodem kolaboracji z Niemcami.

Brygada wycofywała się przez Śląsk do Czech. Nawiązała ścisłe kontakty z podziemiem czeskim, przebywał z nią cały czas łącznik czeński. Dowództwo Brygady wysłało kilka patroli do kraju, które otrzymywały rozkazy bezpośrednio od dowódcy pk "Bohuna". Miały one nawiązać łączność z dowództwem NSZ w kraju i pozostać w dyspozycji dowódcy NSZ. Ostatnie rozmowy z Niemcami odbyły się 12 kwietnia 1945 r. I tym razem odrzucono propozycje, aby wystąpić wspólnie na froncie przeciw Sowietom. "Bohun" oświadczył, że Brygada ma wykonać następujące zadanie: nawiązać kontakt z gen. Anderssem i podporządkować się jego rozkazom. W tym celu wysłano misję łącznikową do wojsk amerykańskich, uderzając jednocześnie na obóz koncentracyjny w Holiszowie 5 maja. Uwolniono 100 więzionych tam kobiet, w tym wiele Polek i Żydówek.

Brygada nawiązała bezpośredni kontakt z armią amerykańską i w wspólnych walkach wzięła do niewoli

sztab XIII armii niemieckiej. Pierwsze reakcje Londynu, związane z informacją, iż silny polski oddział przedostał się na Zachód i brał udział w walce u boku armii amerykańskiej były entuzjastyczne. Władysław Anders wysłał do Brygady oficera łącznikowego ppk Alojzego Mazurkiewicza, który m.in. przyjął 14 maja defiladę oddziałów Brygady. Otrzymał on od pk "Bohuna" raport dla Naczelnego Wodza, a także zabrał ze sobą do Londynu Adelę Mikolajczykową, żonę premiera emigracyjnego rządu polskiego Stanisława Mikolajczyka, która po zwolnieniu z obozu w Holiszowie przebywała w Brygadzie. Pk "Bohun" liczył na podopiecznego się Brygady Świętokrzyskiej II Korpusowi. Czynniki niechętnie Brygadzie przetrzymali na Amerykanów uniemożliwili też zamierzenie. Dowództwo 3 armii amerykańskiej zaproponowało Brygadzie przeorganizowanie jej na kompanie wartownicze. W referendum 1945 r. utworzono z niej 6 kompanii wartowniczych w liczbie 1800 osób. Istniały one do czerwca 1946 r., kiedy zostały rozwiązane. Tak zakończyły się dzieje Brygady Świętokrzyskiej NSZ. Dowódca Brygady Antoni Szacki "Bohun" Dąbrowski wyemigrował do USA. Zmarł 3 lipca 1992 r. w Kalifornii. Był tym, który w "najcięższej" nawet, zdawałoby się, bezradziej sytuacji nie tracił wiarę w osiągnięcie zamierzonego celu".

Op. Jan LEWICKI

Skarby przy Bonngasse 20

Dom Beethovena czeka na szczodrych przyjaciół

W starożytniej dzielnicy Bonn, z 450 lat nowoczesnych ośrodków muzyki w 500-letni dom, w którym w 1770 roku urodził się Ludwig van Beethoven. Dom ten, stanowiący obecnie Muzeum Beethovena, jest zarazem historycznym ośrodkiem zainteresowania artystów i entuzjastów jego twórczości. Ponad 100 tysięcy zwiedzających przepływa się w ciągu roku przez niewielkie, przyziemne dwupiętrowe budynki. Dobrze światłociepne trzypiętrowe domy z pominięciem (tłumów miliońników wielkiego kopercyora.

zbierze się 500 tys. marek (300 tys. dolarów), dom przy Bonngasse 20 będzie zamknięty dla publiczności. "Jeśli się to stanie i nie znajdziemy pieniędzy, będzie to oznaczało początek ruiny i nieuchronne zburzenie budynku" — mówi kurator domu Michael Ladenburger. Fundacje państwowe i konserwatorskie przeznaczają na inwestycje około 1,6 mln marek, ale te pieniądze będą do dyspozycji dopiero, gdy Dom Beethovena zgromadzi swój udział. Od czasu zjednoczenia Niemiec, różne fundacje zawiązywały rywalizując między sobą o prawo do restaurowania zabytków. Państwo zainwestowało 1 mld marek w konserwację historycz-

nych budynków w dawnych wschodnich Niemczech, w tym wielu kościołów i stynego Domu Goethego w Weimarze. Na dobrą sprawę otwieranie historycznych gmachów dla publiczności jest jedynym rozwiązaniem ich problemów finansowych. Jest to wszakże błędne koło, gdyż tysiące ludzi przechodzących codziennie przez pokoje łączące setki lat, mogą właśnie zaszkodzić budowlom.

Stowarzyszenie Domu Beethovena powstało w 1889 roku. Utworzyła je grupa filantropów, która uratowała siedzibę kompozytora przed zburzeniem. W 55 lat później, kiedy bony alianckie zniszczyły Bonn, znowu powstała samorządna grupa ludzi do-

brej woli, którzy ocallili Bonngasse 20 przed spalaniem. Obecnie zagrożenie przyszło nie z nieba, lecz z ziemi. Niewielkie trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce przed dwoma laty na granicy niemiecko-holenderskiej, poważnie uszkodziło budynek. Jego ściany, i tak już kruszące od wilgoci, noszą ślady licznych pęknięć. Potrzebny jest nowy dach; dawna sypialnia Beethovena została opieczonowana ze względu na przecieki w suficie. W sąsiednim pokoju, słynne portrety kompozytora wiszą na ścianach poczerwiałych od dymu ze starych lamp naftowych. Ostatni fortę pian Beethovena stoi pośrodku pokoju.

największy prywatny zbiór portretów Beethovena i unikatowa korespondencja. Obok mieści się archiwum, w którym konserwuje się i otwiera rękopisy kompozycji Beethovena. Niżej jest sala koncertowa, wybudowana z okazji 100-lecia Stowarzyszenia Domu Beethovena. Stowarzyszenie, do którego członków zaliczali się Brahms, Liszt i Verdi, prowadzi obecnie kampanię pod hasłem "Czy ktoś ocali moje miejsce urodzenia?" Organizatorzy kampanii apelują do wszystkich miłośników mistrza z Bonn, aby nie dopuścili do ruiny jego rodzinnego gniazda.

Małgorzata WASILEWSKA (PAJ)

Przy Bonngasse 20 znajduje się



VIII Światowy Festiwal Chórów Polonijnych

CHLEBEM, SOLĄ I SERCEM

"Największym wydarzeniem VII Festiwalu w 1988 roku był udział chórów z terenu ówczesnego Związku Radzieckiego. Do Koszalina przyjechał wówczas chór "Wilia" z Wilna, zdobywając ogromną sympatię publiczności wspaniałymi koncertami, pięknymi krakowskimi strojami i urodą chórzystek. Pobyt "Wili" zapisał się również w historii Festiwalu najbardziej niezwykłą sceną koncertową. "Wilia" koncertowała również w murach Katedry Oliwskiej — tak pisano o nas przed sześcioma laty. Znają więc tu nas. I mimo że "Wilia" została w 90 procentach odnowiona, nie mogliśmy i tym razem zawieść oczekiwań organizatorów VIII ŚFChP.

Przybyliśmy do Koszalina późną nocą. Czekano na nas. Pierwsza znajomość — z pilotem Krzysztofem Czubałem. Nie odstępował od nas w ciągu całych 10 dni pobytu.

Oprócz nas do Koszalina przybyły inne zespoły. A były to: "Stępowe kwiaty" z Kazachstanu, "Twiarka" z Iwja, "Kraj rodzinny" z Baranowicz, "Lechici" z Grodna (Białoruś), "Strumień" z Krasława, "Promień" z Dniebura (Łotwa), "Ogniwo" z Irkucka, "Polo-

nia" z Petersburga, "Spotkania" z Siewierska (Rosja), "Echo" ze Lwowa, "Poleskie Sokółki" z Zytomierza (Ukraina). Prócz tych zespołów były też stali bywalcy. Największym uznaniem cieszyły się chóry z Czech — "Collegium Cantorum" z Czeskiej Cieszyna, chór męski "Gorol" z Jabłonkowa, "Hutnik" z Trzyńca i chór żeński "Melodia". Z Heerlen (Holandia) przybył "Wesoły tułacz", z dalekiej Brazylii — chór im. Jana Pawła II, z RFN — "Zgoda". Razem ze wszystkimi występowali też chór dyrygentów polonijnych "Eurazja". To był specyficzny chór, bowiem każdy z jego członków może stanąć za pulpitem dyrygentkim i poprowadzić koncert. A dzieje się tak dlatego, że jego uczestnicy są słuchaczami Studium Dyrygentów Chórów Polonijnych organizowanego co roku od sześciu już lat w Koszalinie. Również i nazwa chóru odzwierciedla jego charakter — bowiem uczestnicy Studium pochodzą z wielu krajów Europy i Azji.

Po raz pierwszy wszyscy uczestnicy festiwalu spotkali się podczas koncertu chóru Akademii Muzycznej z Białegostoku. Dyrygowali uczestnicy wymienionego Studium (m.in. też z Litwy). Najbardziej oklaskiwana przez publiczność była piosenka "Lokomotywa", napisana do znanego wiersza dla dzieci J. Tuwima.

Wieczorem chórzyści w galowych strojach, z tablicami rozpoznawczymi, wymaszerowali z Rynku Staromiejskiego pod Pomnik Więzi Polonii z Macierzą. Właśnie tu odbyła się inauguracja VIII Światowego Festiwalu. Serdecznie powitali nas: prezydent miasta Koszalina Eugeniusz Redlarski, prezes Koszalińskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Gabriela Cwojdziańska — główny organizator festiwalu. Pozdrowienia w imieniu Sejmu RP i jego marszałka Józefa Oleksego przekazał uczestnikom poseł Ziemi Koszalińskiej Ryszard Ulicki. Przy dźwiękach werbli władze województwa, mia-



sta Koszalina, delegacja Polonijnej Kolonii Artystycznej, która przybyła z Włoch, Ukrainy, Rosji oraz delegacje wszystkich chórów składają pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

Po krótkim przeglądzie pieśni regionalnych zeszliśmy do amfiteatru. Na jego frontowej ścianie biało-czerwona szarfa pokrywa tablicę Jana Paderewskiego, od dwóch lat patrona miejsca spotkań chórów polonijnych. Wszystkie one były świadkami historycznego momentu: przy dźwiękach muzyki fortepianowej tablica została odsonięta. Uroczystość tego dnia zakończono koncertem powitalnym "Wita Was Polska" w wyko-

naniu zespołu folklorystycznego "Cepelia-Poznań".

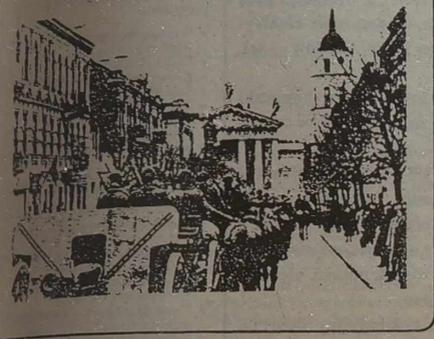
Następnego popołudnia chóry rozjechały się po całym terenie województwa koszalińskiego. Każdy z zespołów miał wyznaczone miasto czy gminę, gdzie miał pokazać własny program. "Wilia" odwiedziła Świdwin. W Wilnie wiele miesięcy pracowaliśmy zasadniczo nad programem o ludowej nucie. Mielśmy też zmieniać stroje podczas pauz, które by wypełniała nasza kapela. W ostatniej chwili jednak musieliśmy zmienić repertuar, bowiem, jak się okazało, występ zaplanowany był w kościele. Nie pasowały nasze regionalne "Przysiężki wileńskie", nie mogliśmy zatańczyć, zmienić strojów. Ale, jak powiada nasza kierowniczka pani Czesława Bylińska, "artysta musi być przygotowany na wszystko i w każdej sytuacji powinien wybrać". Sądząc z oklasków zebranych nieźle sobie poradziłyśmy. Wiadomo

(Dokończenie na str. 11)

NA ZDJĘCIACH: z wieczoru inauguracyjnego VIII ŚFChP; na spotkaniu kierownictwa zespołów polonijnych u prezydenta Koszalina p. Eugeniusza Redlarskiego (przy mikrofonie); pani Gabriela Cwojdziańska, prezes Koszalińskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" serdecznie powitała wszystkich uczestników festiwalu; "Wilia" na scenie; kwiaty pod pomnikiem Więzi Polonii z Macierzą składają członkowie wileńskiej "Wili".
Fot. Zbigniew Markowicz



Regina Žepkaitė Fragment dziejów Wilna



Z czytanych rozkazów widać, że rząd litewski i dowództwo wojskowe nie miały złudzeń, iż wszyscy mieszkańcy Wilna powitają z radością wojsko litewskie. Dziewiętnaście lat polskiej okupacji, polityka wyznaczenia, szowinizm, kolonizacja w pełni pozostawiły ślady, dlatego więc przygotowanie się na najbardziej zaskakujące przypadki. Jednocześnie taka propozycja dowodziła zdecydowania, aby za wszelką cenę umocnić się w odzyskanym Wilnie.

Jak i porozumiano się z dowódcą wojskowym Armii Czerwonej, 27 października o godz. 9 Zgrupowanie Wileńskie, które maszerowało czterema kolumnami na kierunkach Wiktoria — Szwytyni, Koszary — Jenie, Olita — Olikeniki, Uciama — Nowe Świątynie, dotarło do byłej linii demarkacyjnej. Z Wilna przybyli przedstawiciele dowództwa jednostek Armii Czerwonej. Po przedstawieniu się stron rozpoczęła się ceremonia liwabizacji byłej linii demarkacyjnej: na znakach we wszystkich punktach, gdzie wojsko litewskie przekraczało linię, spłonono oznakowanie linii — symbol przemoży i niesprawiedliwości. W Witkasku wysłano przemówienie, które transmitowano przez radio.

Następnie usłono szlaban i wojsko wkroczyło na Ziemię Wileńską. Po obu stronach byłej linii demarkacyjnej zgromadziły się tłumy ludzi, obserwując historyczny marz wojaka do Wilna. Z okazji wyjazdu Wilna premier Litwy J. Černius wykonał podstępnie depesze do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR W. Mołotowa, dziękując za pomoc, jakiej rząd radziecki udzielił Litwie w walce o „wolną i niepodległą egzystencję i o zwrot przetrwałych szlabanów”.

Przekazanie Wilna Litwie i marsz jej wojsk do Wilna spowodowały ogólnie Litwinów wileńskich. Poczuła się ona panami sytuacji. W oczekiwaniu na wojsko litewskie Litwini wileńscy utworzyli milicję litewską, która podczas wywodzenia się jednostki Armii Czerwonej miała piąć w miejsce porządku, straż mającą przygotowaną w instytucji. Na polecenie milicji miał być pilnowany każdy obywatel. Powołano komitet Litwinów wileńskich dla organizowania powitania wojska. Opublikowano odezwę do mieszkańców miasta, w której wyznano, aby bez względu na wyznanie, narodowość, różnice społeczne, przesyłać lojalność wobec Litwy, uczestniczyć we wspólnej pracy nad odzyskaniem życia miasta.

O ustalonym czasie 28 października, nie natrafiając na żaden znak, jednostki wojska litewskiego wkroczyły do Wilna. W Nowych Wileńskich i Olikenikach, większych miejscowościach regionu pozostawiono specjalne punkty.

Powstałe Zgrupowania w Wilnie jako pierwsze uroczyste. Uczestniczyli w

niem licznie mieszkańcy miasta, w tym również Polacy. Z przemówienia powitalnymi wystąpiły delegacje Litwinów i Białorusinów. Większość ludności Wilna oceniła wkroczenie wojska litewskiego jako mniejsze zło: było to lepiej niż okupacja Niemiec hitlerowskich, dla zamożnych było to lepsze od pobytu Armii Czerwonej.

29 października nastąpiła uroczystość wzniesienia flagi na Górze Giedymina, podczas której miały być dzwony we wszystkich kościołach miasta, jednakże one nie odezwały się. W ten sposób kościół katolicki Wilna zaczął wyrażać swój stosunek do wkroczenia wojska litewskiego do miasta, a jednocześnie również do władzy litewskiej. Stosunki rządu litewskiego i kościoła katolickiego w Wilnie — to osobny temat, który postaramy się omówić później.

Jakimi założeniami kierowano się w trakcie przygotowań do przejęcia Wilna. W latach 1920-1939 rząd litewski najwięcej uwagi poświęcał ideologicznemu i politycznemu aspektowi problemu Wilna, opierał się na nim w polityce wewnętrznej i zagranicznej, podtrzymując litewskie szkoły, prasę, litewskie stowarzyszenia i organizacje kulturalno-naukowe, w ogóle litewskość na Wileńszczyźnie. W działalności praktycznej ugrupowania rządowe, nie żywiąc nadziei na odzyskanie Wilna, nie wchodziły się w osobliwość życia Wilna, nie miały konkretnego programu na ten przykład, gdyż w razie zaistnienia sprzyjających okoliczności, jak to się stało w 1939 roku, Wilno zostałoby odzyskane. Stanowisko rządu w październiku 1939 roku częściowo znalazło wyraz w rozkazach dowództwa wojskowego.

Cytowany rozkaz dowódcy zgrupowania z 17 października 1939 roku głosi: "Pamiętając, naszym obowiązkiem jest powiadzić jasno każdemu mieszkańcowi Ziemi Wileńskiej: w Państwie Litewskim każdy człowiek bez względu na różnicę narodowości, wiary, przekonań lub wykształcenia, będzie szanowanym i równoprawnym obywatelem, jeżeli będzie uczciwie pracował, nie przeszkadzając też innym w pracy na prawie pomnażania kultury, zamożności i obronności Litwy".

Dowództwo wojskowe dążyło, aby pierwsi reprezentanci Litwy — żołnierze Zgrupowania Wileńskiego byli godnymi przedstawicielami Litwy. Rozkaz głównodowodzącego wojsk S. Raikisza do żołnierzy Zgrupowania żąda, aby byli grzeczni, swym postępowaniem nie budzili niezadowolenia ludności, byli zdyscyplinowani, zachowywali się szczerze pod każdym względem.

Spoleczeństwo Litwy podzielone było na dwa odrębne ugrupowania. Jedno z nich — to lewicowe skrzydło odłamu społeczeństwa, będące pod wpływem KPL, którego stanowisko wyraził 11 października Justas Paleckis, gdy dowiedziano się o zwrocie Wilna: "Do wolnego Wilna powinna iść

wolna Litwa, tj. Litwa rządzona nie przez autorytarny reżim A. Smetony, lecz demokratycznie. Tylko taki kraj byłby w stanie prawidłowo rozwiązać sprężone w Wilnie problemy.

Jednakże te głosy zostały zagłuszone przez głosy inteligencji liberalnej. Jej poglądy wyrażało czasopismo "Naujoji Romuva". Zasady polityki, których, zdaniem tego odłamu społeczeństwa, powinien trzymać się rząd w odzyskanym Wilnie, zostały przedstawione w numerze 42-43 czasopisma z dnia 22 października. Przez wszystkie artykuły przewijała się myśl, że większość miejscowych mieszkańców Wileńszczyzny stanowią spolonizowani Litwini i można byłoby ich przywrócić na tony litewkości. Poza tym, względem miejscowych mieszkańców trzeba postępować delikatnie, cierpliwie, unikać szowinistycznych wypałów, nie obrażać i nie poniżać ludzi za to, że rozmawiają po polsku czy białorusku — do Wilna trzeba iść mądrze, umiejętnie, w sposób zorganizowany.

Przez pewien okres litewskie skrajnie ugrupowania prawiwoce nie wyrażały swego stanowiska.

28 października, w dniu "wkroczenia do Wilna Zgrupowania Wileńskiego społeczeństwo wydało odezwę "Wilaninie", głoszącą, że Litwini przychodzą, by nie ograniczać a kochać, nie burzyć a budować. "Przychodzimy przynosząc ład i pracę. Przynosimy prawo i sprawiedliwość (...). Głównym hasłem nowego życia: wolność i dobrobyt nas wszystkich pod opieką Ojczyzny Litwy".

Treść zarówno rozkazów, jak i proklamacji dowodzi, że społeczeństwo i rząd Litwy nie znają prawdziwego stanu rzeczy, były nastawione, aby nie zaostrzać stosunków z miejscowymi mieszkańcami, rozwiązywać najaktualniejsze problemy miasta i regionu: zintegrować Ziemię Wileńską całą Litwą.

Administracja regionu. Odzyskaną Ziemię Wileńską, która 19 lat znajdowała się pod polską okupacją, cechowała własna specyfika, właściwościami swego życia różniła się ona od całej Litwy. Poza tym, skutki wojny wywarły na nie również swoje piętno. Dlatego utworzono osobną jednostkę administracyjną, rządzoną przez pełnomocnika rządu. Na pełnomocnika rządu Litwy dla Wilna i regionu został mianowany znany działacz polityczny, ówczesny burmistrz Kowna Antanas Merkys. 23 listopada A. Merkys, który został premierem, zastąpił wicepremier Kazys Bizauskas.

Pełnomocnik rządu miał uzgadniać interesy Wilna i Wileńszczyzny z ogólną polityką państwa. Wyposażono go w rozległe uprawnienia: z uwzględnieniem miejscowych spraw mógł składać rządowi propozycje, dotyczące zmiany projektów ustaw; wyrażać swoją opinię o do wydawanych przez poszczególnych ministrów rozkazów, instrukcji, przepisów, dotyczących Wilna i regionu, uzgadniać prace organów władzy państwowej i lokalnej oraz instytucji samorządowych.

Odzyskaną Ziemię Wileńską podzielono na powiaty wileński, olikienicki i nowowieżański, z których każdy z kolei na 20 gm.

Już w pierwszym dniu wkroczenia wojska litewskiego do Wilna przystąpiono do budowy instytucji władz litewskich. W rozkazie do Garnizonu Wileńskiego z 28 października 1939 r. dowódca Zgrupowania V. Vitkauskas powiadomił, że obejmuje również obowiązki komendanta Garnizonu Wileńskiego. Tym samym rozkazem został mianowany komendant wojskowy miasta Wilna i powiatu. Była to bardzo ważna instytucja władzy wojskowej. Aktem prezydenta państwa nr 1260 w mieście Wilnie i na przedmieściach został wprowadzony czas obrony państwa. W warunkach czasu obrony państwa komendant był gospodarzem miasta; tylko za jego pozwoleniem mogło toczyć się życie społeczne miasta: zebrania, zabawy, wychodził gazety itp. Na komendanta został mianowany płk Iła (podpułkownik) Pranas Kaunas.

(Cdn.)

CHLEBEM, SOŁĄ I SERCEM

(Dokończenie ze str. 10)

przeć jak gołąb repertuar ma "Wilna" i zamiast piosenek żartobliwych były pieśni bardziej pasujące do tej atmosfery.

Przed koncertem było spotkanie na zamku, dawnej siedzibie Kawalerów Maltańskich, herbatka zapoznawcza z miejscową ludnością. A podczas kolacji mogliśmy pokazać swój szerszy program.

W Koszalinie, podobnie jak w Wilnie jest kościół Świętego Ducha. W niedzielę zebrał się tu zarówno mieszkańcy miasta jak i goście spoza granic Polski. O godzinie 10.30 rozpoczęła się Msza św. celebrowana przez J.E. ks. Biskupa Seniora — Ignacego Jeza. Szczególnie pięknie rozbrzmiewały śpiewy, w których łączyły się głosy koszałnian z głosami rodaków z Niemiec, Brazylii, Holandii i ze Wschodu.

Na niedzielny wieczór zapoznawczo — inauguracyjny nad jeziorem w Rosnowie zapewne czekał każdy uczestnik festiwalu. W drodze na tę atrakcję odbyliśmy pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego na Górze Chelmskiej, Siostra Estera z Zakonu Sióstr Szentszackich, który opiekuje się Sanktuarium, zapoznała z jego historią, po czym pani Gabriela Cwojdzinska zaprosiła wszystkie chóry do uczczenia Matki Boskiej. Po odśpiewaniu pieśni religijnych autokary ruszyły w kierunku Rosnowa. Tu odbył się konkurs na najbardziej żartobliwą piosenkę. Wśród pięciu wyróżnionych zespołów znalazła się też "Wilna", która zaśpiewała 2 piosenki. Pierwsza — każdemu wliniukowi znana pieśń "Ludzi mówio", którą wykonał chór męski, a druga pieśń, która stała się najbardziej popularna, nazywa się "Złota kareta". Jedyne "Wilna" dostała za szczytu powtórnego zaproszenia na scenę i zaśpiewania. Teraz już refren "Złotej karety" śpiewali wszyscy uczestnicy festiwalu. Był to pierwszy krok "Wili" do popularności. Drugi miał nastąpić nazajutrz — na koncercie-przebiegach. Szukaliśmy się do niego bardzo poważnie. I udało się. Komisja była zafascynowana mazurem ze "Strasznego Dworu" S. Moniuszki. Nazajutrz koszałskie gazety pisały, że występ "Wili" należy do najlepszych. Ogromne brawo, pozdrowienia, słowa podziękowań kierownictwu zespołu.

Jedno z przedpołudni było wyznaczone do spotkań z koncertami chórów polonijnych w zakładach pracy Koszalin. "Wilna" miała występować w Mielenie dla dzieci z kolonii. I znow nie mogliśmy pokazać tego, co zaplanowaliśmy, bo nie było miejsca na tańce. Kierownictwo kolonii wołało, abyśmy wystąpili bez strojów ludowych. To było dla nas

ogromnym zaskoczeniem — nie odczuwaliśmy, że jest koncert. Przecież często nawet na próby ubieramy buty krakowskie i spódnice, aby lepiej odczuwać atmosferę występu.

Ale wieczorem już był prawdziwy występ w Katedrze NMP. Z towarzyszeniem skrzypiec kontrabasowy zaśpiewaliśmy, na czele z naszą solistką i chórmistrzynią Renatą Brasel, piękną pieśń "Pili Jesus". Był to koncert nie tylko chórów, ale i solistów tak wzruszająco wykonujących kościelne utwory.

Największą uroczystością — koncert galowy festiwalu z udziałem chórów dzieci z Polonijnych Kolonii Artystycznych, zespołu tańca i piosenki "Tiritonki" z Kolobrzegu, orkiestry Państwowej Filharmonii im. S. Moniuszki w Koszalinie — przypadła na 29 lipca.

Podczas pobytu w Koszalinie z rana albo po południu odbywały się wspólne próby. Już w Wilnie miłośnicy wyznaczonego repertuaru obowiązkowo, do którego szukaliśmy się poważnie. Z chórami pracował bardzo sympatyczny pan Przemysław Pałka — dyrygent, członek Rady Artystycznej VIII ŚFChP Koszalin '94. Koncert rozpoczął "Mazurek" Dąbrowskiego, zaśpiewany przez wszystkie chóry polonijne. Potem krótkie przedstawienie każdego zespołu. "Wilna" witała była szczególnie — może podzielały na publiczność piękne stroje lubelskie, może nie była zatarta pamięć o poprzednich występach, a może po prostu z sentymentu do Ziemi Wileńskiej. Zanim jeszcze zaśpiewaliśmy pierwszą zwrotkę "Uzjmy dziś żywota", nie jeden zespół z pewnością pozadroszczył nam tych oklasków. Występ zespołów polonijnych zapoczątkował też nasz zespół. Ale tym razem miłośni pecha — nie zdążono włączyć mikrofonów.

Zimprezy festiwalowe. Ale cała sobota była jeszcze wolna i jednogłośnie zdecydowaliśmy spędzić ją nad morzem.

Prawie zawsze towarzyszyła "Wili" pani Teresa Chmielewska, która jest solistką z Kowna. Z nami był też plastycy z wileńskiego "Elipe" Stanisław Kapiewski i Władysław Ławrynowicz, bowiem tradycją Świątynnych Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie są towarzyszące im wystawy utworów plastyków polonijnych. Prace wileńskich plastyków podobały się zwiedzającym.

VIII ŚFChP został zakończony. Dziękujemy wszystkim, którzy zadbali o nasze występy, o naszą codziennność, o podopieczne. Dziękujemy za serdeczność i chęć połączenia przez pieśń polską wszystkich Polaków.

Agnieszka SKINDER, członkini zespołu "Wilna"

— Dziś otrzymałem niedużą premię!
— Za co?
— Za oszczędzanie energii. Nasz zakład już trzeci miesiąc nie pracuje.

Kabaretowa aktorka zwróciła się do lekarza, by poraził dżete na podtrzymanie formy.

— Proszę, na tej kartce jest dobra owocowa dieta. Ściśle przestrzegaj prozę z tym, że wszystkie owoce spożywać należy ze skórka.

— Po miesiącu ślicznotka przyszła opowiedzieć, jak przebiega proces dietetyczny.

— Jabłka i grusze nie stwarzają problemu. To samo z melonem, śliwkami. Ale co za kłopot mam z koskami!



W lecznicy psychiatrycznej:
— Jak się czują ci dwaj nowi pacjenci?
— Jeden nie sobie. Zwirował podczas wypełniania deklaracji o dochodach. Z drugim jest gorzej — twierdzi, że wie, jak taką deklarację wypełnić.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 11 SIERPNIA

LTV
7.45 — Dzień dobry. 19.00 — Wiadomości. 19.05 — Wiadomości (ros.). 19.15 — Katolickie studio TV. 19.45 — Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. 21.00 — Panorama. 21.35 — Na powitanie referendum. 22.40 — Dźwięki rzemieślnicze. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn.

TELE-3

8.40 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Lekcja jęz. ang. 9.40 — Film "Odwet". 10.25 — Film "Ży dobry człowiek". 12.00 — Nowości CNN. 12.30 — Prezentacja "World Net". 17.10 — Lekcja jęz. ang. 17.15 — Film anim. 17.40 — Film "Odwet". 18.30 — Program z Telsz. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Serial "Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości. 20.30 — Nowości CNN. 21.00 — Magazyn mody. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.35 — My... Litwini. 22.00 — Film. 23.15 — Lekcja jęz. ang. 23.20 — Film dok.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Muzyka. 9.45 — Przedsiębiorca. 10.00 — Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. 15.00 — Ostantinko TV. 23.20 — Film "Morderstwo w New Hampshire".

OSTANKINO

7.30 — Poranek. 7.00 — Dziennik. 5.15 — Cd. programu "Poranek". 8.00 — Przegląd rynku nieruchomości. 8.15 — Film anim. 8.40 — Serial "Dzika róża". 9.05 — W świecie zwierząt. 9.45 — Przedsiębiorca. 10.00 — Dziennik. 10.20 — Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. 15.00 — Dziennik. 15.25 — Film anim. 15.50 — Multitrolia. 16.05 — Do lat 16 i więcej. 16.40 — Planeta. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Dokumenty i losy. 17.40 — Zagadka. 17.50 — Pogoda. 18.00 — Godzina zwierząt. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.55 — Lider. 19.40 — Dobranocna. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Moskwa, Krem. 21.00 — Loteria "Milion". 21.30 — Film "Droga do raju". 23.10 — Dziennik. 23.20 — Pieśni cygańskie.

WILEŃSKA TV

19.00 — "Bezplatny urlop" (1-2). 21.35 — Film "Walka trzech królów" (2). 22.45 — Nowości postmuzuji. 23.00 — MTV.

TV POLONIA

8.35 — Powitanie. 8.40 — Filmy TVP. 9.35 — Koncert żywcem. 10.00 — Rody polskie: "Branczy" (2). 10.27 — Miniatury: "Warszawa. Trakt Królewski". 10.30 — "Wakacje z duchami" (7 ośt.). 11.00 — Jest lato. 11.15 — "Dr Murek" (6). 12.15 — Jeden z dziesięciu — teleturniej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — "Rodzina Polakich" (5). 14.30 — Cztery czwarte — magazyn. 15.00 — 2 Polski rodem. 15.30 — Festiwal, festiwal. 16.25 — "Co nowego?" — program rozr. 16.45 — Dla dzieci: "Truskawkowe studio". 17.15 — "Dziwczyni i chłopak" (6) — serial. 18.00 — Telexpress. 18.15 — Jest lato. 18.30 — "Na kłopoty... Bednarak" (7) — serial TVP. 19.30 — Głos — teleturniej. 20.15 — Dobranocna. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Historia — współczesność. 21.30 — Zwyczajny człowiek — cykl reportażski. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV. 22.40 — "07 zgłoś się" — serial TVP. 0.15 — Bilans — magazyn rządowy. 0.25 — Sprawa dla reportera. 1.15 — "Dorastanie" (5).

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dla dzieci. 11.05 — Film. 11.55 — Muzyka. 12.00 — Uszyty to sarna. 12.20 — Język angielski. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — 14.55 — Telewizja edukacyjna. 13.40 — Dźwięki wypraw do naja. 13.45 — "Najstarsze i największe drzewo". 13.45 — W rajskim ogrodzie — rośliny okrywowe. 14.00 — Za kulisami ZOO. 15.00 — "Ułubiona brunetka" — komedia sensacyjna prod. USA. 16.30 — Szansa. 17.00 — Program dla dzieci. 17.00 — Muzyka. 18.00 — Telexpress. 18.30 — Znaki czasu — program

red. katolickiej. 19.05 — "Male cudzo" (7) — serial prod. USA. 19.30 — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 20.00 — Zjedz to sam — "R". 20.15 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Czas zabrania" — kryminal prod. USA. 22.40 — Bilans. 23.00 — Tylko w Jedyńcu. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — "Spożycie modek" (6). 1.05 — "Geniusz" — film fab. prod. rosyjskiej.

PIĄTEK, 12 SIERPNIA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 19.05 — Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. 19.35 — Rozmowy Wileńskie. 20.00 — Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. 20.40 — Słowo chrześcijanina. 21.00 — Panorama. 21.35 — Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. 22.20 — Aleja Laisvės. 22.40 — Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Wieczory.

BAŁTYCKA TV

7.30 — Poranek bałtycki. 8.00 — Serial "Granica nocy" (44). 8.30 — Serial "Tak świat się kręci" (50). 9.25 — Godzina CNN. 18.50 — Serial "Tak świat się kręci" (50). 19.45 — Nowości ze świata. 20.00 — Serial "Tak świat się kręci" (51). 20.55 — Sport na świecie. 21.00 — "Głębokie noc" (45). 21.30 — Nowości bałtyckie. 21.45 — Nowości ze świata. 22.00 — "Szczęśliwa ręka". Podczas przerwy — "Listy, liściki". 23.00 — Kino — moja miłość. Film "Tusia".

TELE-3

8.40 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Lekcja jęz. ang. 9.35 — Film dok. 9.45 — W świecie zwierząt. 10.45 — Film. 12.00 — Nowości CNN. 12.30 — Prezentacja "World Net". 17.30 — Lekcja jęz. ang. 17.35 — Film anim. 18.00 — Magazyn mody. 18.30 — Program z Powietrzni. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Serial "Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości. 20.30 — Nowości CNN. 21.00 — Film dok. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.35 — Film dok. 22.35 — Film dok.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Muzyka. 9.45 — Biznes. 10.00 — 10.20 — Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. 15.00 — Ostantinko. 19.20 — Kronika 02. 20.00 — Ostantinko. 23.10 — Videoskrat. Film "Carrie".

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Cd. programu "Poranek". 8.00 — Nowy start. 8.15 — Sroka. 8.40 — Serial "Dzika róża". 9.05 — Film dok. 9.15 — Ogród przez cały rok. 9.45 — Biznes. 10.00 — Dziennik. 10.20 — Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. 15.00 — Dziennik. 15.25 — Film "O czarowym kapturku" (1). 16.50 — Abecadło przywarciarza. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Człowiek i prawo. 17.55 — Pogoda. 18.05 — Człowiek tygodnia. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocna. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Film "Policja. Pyton-357". 23.00 — Dziennik. 23.10 — Koncert.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film "Życie jest piękne". 21.35 — Film "Walka trzech królów" (3). 22.45 — Nowości postmuzuji. 23.00 — MTV.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dla dzieci. 11.05 — "Miodzi jęzdźty" (7) — serial prod. USA. 11.55 — Muzyka. 12.00 — Północ. 12.30 — Kłótnia rodziców. 12.20 — Język angielski. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 12.00 — Wiadomości. 13.10 — Telewizja edukacyjna. 15.00 — "Trójkałk Bermudzi" — film fab. prod. polskiej. 16.35 — Na Kurpiach wesela — reportaż. 17.00 — Dla dzieci. 17.50 — Muzyka. 18.00 — Jedyńka. 18.00 — Telexpress. 18.30 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa. 19.15 — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Sekrety" — film fab. prod. USA. 22.45 — Półn. dnia. 23.10 — W.C. kwadrans. 23.25 — Nasza szcżpa. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — "Miodzi, czarni i zbuntowani" — film fab. prod. ang. 1.50 — Program rozrywkowy.



AGROTIEKIMAS
Akiné bendrovė firma

sprzedaje:

samochody GAZ-24, "Moskwicz", GAZ-53, ZIL, MAZ i części zamienne do nich, wyposażenie elektryczne i akumulatory do traktorów i samochodów — tel. 63-01-71;

traktory MTZ, przyczepy, kultywatory, kopaczki ziemniaków, pługi, maszyny do zbioru buraków cukrowych i sprzęt rolniczy;

obrabiarki STCPK-22-2, P I 34-35, prasylusarskie, wyposażenie garażów, pompy, narzędzia, szafy chłdnikowe, metale i wyroby metalowe, rury stalowe i plastikowe, blachę ocynkowaną, materiały budowlane (eternit, szkło, ruberoid, farby, węgiel potasu, elektrody), maszyny i urządzenia do ferm;

sprzęt rolniczy firm fińskich — kombajny SAMPO, traktory VALMET, pługi, kultywatory, rozpryskiwacze, roztrząsacze nawozów mineralnych, kombajny do zbioru buraków cukrowych i inny sprzęt — tel. 63-08-50; części zamienne do niemieckich kombajnów E-516/517 — tel. 63-08-50;

produkcję elektroniczną fińskiej firmy ENSTO — systemy ogrzewania, grzejniki, sprzęt oświetleniowy, wyłączniki i inne wyroby — tel. 63-99-67.

Wszystko to można znaleźć w Wilnie przy ul. Dariusza i Girėnasa 93. Pracujemy też w soboty od godz. 8.30 do 18.

(Zam. 755)



Kochanej kierownicze, przyjaciółce

Barbarze Butrimienė

z okazji 55-lecia długich, pogodnych lat życia w zdrowiu, radości oraz wszelkich łask Bożych

Życzy rpdzina Kieruliśow.

(Zam. 748)

ORGANIZUJEMY PODRÓŻE

komercyjne na trasie WILNO-WARSZAWA-MOSKWA-WILNO.

Załatwiamy rosyjskie wizy.

Wynajmujemy autokary, nr licencji 000097

Vilnius, tel./fax: 42-64-63.

(Zam. 734)

Jeśli potrzebujecie siły roboczej — zwracajcie się do głady pracy dniówkowej.

Vilnius, ul. Erfurto koło kina "Lazdynai", tel. 44-18-55.

(Zam. 745)

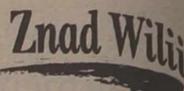
EKRANY

VILNIUS — "Weekendowi żołnierze" (USA) 13, 14.VIII o 12, 16, 20; 11.12.VIII o 12, 16; "Morderca" (USA) o 14, 18; 11.VIII — "Agnia" (Rosja) o 20.00; 12.VIII Retrospektywa filmów litewskich "Nie będę gangsterem, kochana" o 20.

HELIOS — I sala — "Rosyjski biznes" (Rosja) o 11.20, 14.30, 17.30, 21.00; "Wędrujące dusze" (USA) o 12.50, 16, 19.10; II sala — "Poćty" (USA) o 11, 12, 14, 16, 18, 20, 17.50, 19.40; "Obnażona broń — 3" (USA) o 21.20.

PERGALE — 11.VIII — "57 podróży" (USA) o 14, 16, 18, 20; 12, 14.VIII — "Straz osobista" (USA) o 13, 15, 20, 17.40, 20.00.

AUŠRA — "Zgnaj, malefika" (Włochy) o 10.30, 13.40, 15.20, 18.30, 20.00; "Przygody miłosne Zorra" (Francja) o 12.10, 17.00.



Radio 73.34/103.8 FM

Radio "Znad Wili" codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Wiadomości i pogoda: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kawa z radiem "Znad Wili": 7.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- "Słowo niedzielné" — program religijny (niedziela): 9.30.
- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert żywcem: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferek radia "Znad Wili": 12.05.
- Program "Astrologia dla każdego": 15.30 (wtorek i czwartek).
- Lista przebojów: "Zwariowana Dzwignastka": 16.05 (sobota).
- Konkurs "3tark": 17.05.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocna: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyka noc: 24.00.

Dział reklamy radia "Znad Wili": 2056 Vilnius, ul. Laisvės 60, tel. 42 94 57.

Sklep jubilerski

"RUBINAS"
drogo skupuje złoto, platynę, pallad, srebro.

Vilnius, ul. Pylimo 29, tel. 22-32-50.

(L-7)

KALENDARZ

- Czwartek (11.VIII) jest 223 dniem 1994 r. Do końca roku 142 dni.
- Znak Zodiaku — Lew.
- Imieniny: Filomeny, Klary, Ligii i Zuzanny.
- Wschód Słońca — 5.46, zachód — 21.01. Długość dnia — 15 godz. 15 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 11 sierpnia krótkotrwałe opady, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 23-25 stopni ciepla. W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy 11-16, w dzień 18-23 stopnie ciepla.

Dyżurni wydania:

Jerzy SURWIKO
Zbigniew MARKOWICZ
Antonina BISZCZAK
Krzyszyna BOGDANOWICZ
Marian BOGDZIUŃ

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:

Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika (Kod 6718)
Cena 30 ct (w polsce - 1000 zł).
Nr rejestracji — 2017015
Drukule Państwowy
Przedsiębiorstwo "Spauda"

W Doma Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42 69 63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- * ul. Gedimino 46-1;
- * ul. Pylimo 26;
- * ul. Gedimino 2;
- * ul. Viršuliškių 40
- * ul. Tuskulėnių 66 (sklep "Zalgitra");
- * W oddziałach łączności;
- * nr 5, Kalvarijų 29;
- * nr 9, Vytieno 2;
- * nr 12, Žirmūnų 67;
- * nr 51, Žirniūnų 2;
- * nr 42, Architektų 19;
- * nr 50, Žalgirdžių 20;
- * nr 55, Antakalnio 59;
- * nr 41, Gerovės 23.

W KOWNIE ul. Biržų 8